

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „ORE-DOWNIKA MIEJSKIEGO” wynosi kwartalnie 6.00 zł, na pocztach, przez listowego w dom 7.08 zł. — Miesięcznie 2.00 zł, przez listowego w dom 2.36 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 5.00 guldenów, do Niemiec 5.00 marek. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.
Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.
Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budań.



Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. niżki. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.
Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.
Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonicznie nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326.

Numer 112.

BYDGOSZCZ, piątek, dnia 15 maja 1925 roku.

Rok XIX.

Nowy zamach kolejowy pod Starogardem.

(Własna korespondencja.)

Tczew, 13 maja.

Jeszcze nie przebrzmiały echa strasznego nieszczęścia kolejowego pod Starogardem, spowodowanego bestialskim zamachem, a już wieść o nowym zamachu kolejowym na tym samym niemal miejscu gruchnęła dzisiaj rano na granicy polsko-gdańskiej.

Kiedy drożnik kolejowy około godziny drugiej w nocy rewidował tor kolejowy pomiędzy Tczewem a Swarozynem w miejscu oddalonym około 10 kilometrów od dworca tczewskiego zauważył pogaszone lampki torowe, o czym powiadomił natychmiast mieszkającego opodal strażnika. Obaj zaczęli badać tor; ku swemu wielkiemu zdumieniu spostreżeli trzy wielkie kamienie, leżące na szynach kolejowych. Kamienie usunęli natychmiast z szyn i powiadomili stację najbliższą.

Okazało się, że jeden kamień ważył 17, drugi 12, a trzeci 8 kilo.

Nie ulega wątpliwości, że zamach planowany był na międzynarodowy pociąg pospieszny Ryga—Paryż, przyjeżdżający do Tczewa o godz. 2,13 w nocy.

Niemiecki pociąg pospieszny, znany z niedawnego wypadku pod Starogardem, był już minął; kamienie położono zatem na szynach po odejściu pociągu tranzytowego, a przed nadejściem pociągu międzynarodowego.

Gdyby nie czujność drożnika, który spostreższy pogaszone lampki w owym miejscu, przechrzął coś niezwykłego, nowe nieszczęście kolejowe byłoby nieuniknione, gdyż krótko po odsunięciu kamieni przeleciał pociąg międzynarodowy.

Na miejsce planowanego zamachu udały się władze kolejowe, sądowe i policyjne. Wdrożone zostało energiczne śledztwo celem pochwycenia zbrodniarzy.

Wszelkie okoliczności przemawiają za tem, że ma się tu do czynienia z tą samą tajną bandą zorganizowaną, która spowodowała straszne nieszczęście kolejowe przed kilku dniami pod Starogardem.

Drożnik widział podobno cztery osoby uciekające w stronę lasu. Wiadomość ta, krążąca na granicy polsko-gdańskiej, nie została dotychczas stwierdzona.

Fakt, że udaremnił, dzięki czujności naszych urzędników kolejowych, zamach, planowany był na pociąg międzynarodowy, ma niewątpliwie tło polityczne. Ogólnie panuje mniemanie, że zamachowcy należą do tajnej organizacji niemieckiej, działającej celowo i systematycznie. Nie komu innemu bowiem, lecz właśnie Niemcom nieszczęścia kolejowe w t. zw. korytarzu polskim, mogą wyjść na dobre. Tak przynajmniej oni sądzą. A znamy ich przecież dobrze i wiemy, że każdy środek jest dla nich dobry, byleby tylko mogli osiągnąć cel zamierzony. W tym więc kierunku winno być skierowane śledztwo w sprawie ostatniego zamachu, tak szczęśliwie udaremnionego.

Nie-Radames.

Co się dzieje w naszej armji?

(Posiedzenie Sejmu.)

Wyplenić chwasty w Intendanturze wojskowej! — Jesteśmy przed Grunwaldem. — Nasze niedostateczne do wojny przygotowanie. — Żydkom dzieje się krzywda. — Samobójstwa i nadużycia w armji. — Wiceminister w obronie swego resortu.

Warszawa, 13. 5. W dalszej dyskusji nad budżetem wojskowym, pos. Załuska (ZLN) podnosi brak zapowiedzianej przez ministra akcji sanacyjnej w zakresie intendantury wojskowej.

Pos. Maczyński (Ch. Nar.) stwierdza na wstępie pokojowość polityki polskiej, podkreślając równocześnie, że jesteśmy ciągle jakby przed Grunwaldem — przysyłają nam miecze do wyboru. Musimy więc wbrew woli ciągle przygotowywać się na wojnę. W dalszym ciągu swego przemówienia pos. Maczyński wskazuje na szczupłość kredytów na najważniejsze inwestycje wojskowe w zakresie artylerji, lotnictwa i broni chemicznej. Na lotnictwo wojskowe wydajemy 15 milionów zł, podczas gdy mała Czechosłowacja wydaje 200 milionów koron.

Pos. Feldman (kl. żyd.) uskarża się na uposzczenie żydów w wojsku i oświadcza, że żydzi są zainteresowani w obronie państwa i uznają, że armja jest potrzebna, lecz ponieważ są traktowani nieodpowiednio, klub mówcy głosował będzie przeciwko budżetowi.

Pos. Miedziński (Wyzw.) stwierdza, że w ciągu 1924 r. było trzydzieścikilkanaście samobójstw, z tego zamachów samobójczych wśród oficerów przeszło 40. Powodem jest zła uposażenie. Zdarzają się także samobójstwa z powodu przesładowania moralnego. Druga kwestja, to sprawa

odpowiedniej gospodarki groszem publicznym. Tu pos. Miedziński porusza sprawę nadużyć w marynarce. Wykryłszy nadużycia następnie aferę poborową Zaplatyńskiego, oraz omawia sprawy, związane z zakupem koni przez Ministerstwo.

W dalszej dyskusji zabrał głos p. Min. Spraw Wojsk. gen. Sikorski: Jednym z naczelnych zagadnień obecnego kierownictwa wojskowego jest dążenie do oczyszczenia nadużyć, które zresztą w wojsku zdarzają się rzadziej niż w innych resortach. Wykryłszy nadużycia poborowe — i w marynarce. Winni będą pociągnięci do odpowiedzialności z całą surowością. W marynarce było zło nie tylko pod względem nadużyć. Obecnie sanacja jest w pełnym toku. Zarzucano wręcz, że zbyt mało energicznie postępuję w obronie interesów materialnych wojska. Zmusza mnie to do pewnej niedyskrecji, że od kilku tygodni jestem o to w ostrej walce z p. Ministrem Skarbu, ale załatwienie tej sprawy zależne jest od unormowania się sytuacji gospodarczej w kraju, a nie od dobrej woli ministra spraw wojskowych lub ministra skarbu. Do tego czasu wojsko będzie pracowało z całym poświęceniem, jakie mu nakazuje mundur żołnierski.

Budżet Ministerstwa Spraw Wojsk. przyjęto bez zmian.

Na tropie zamachowców starogardzkich.

Uciekli samochodem do Gdańska.

Jak donoszą z Gdańska, krąży tu uporczywa wieść o stwierdzeniu przez policję polską faktu, że sprawcy zamachu na pociąg pospieszny pod Starogardem uciekli samochodem z niesłychaną szybkością

poprzez granicę na terytorjum Wolnego Miasta Gdańska. Numer samochodu już został stwierdzony tak, że dochodzenie powinno być uwiekzone rezultatem pomyślnym.

Wyrok w sprawie katastrofy pod Starogardem.

Z polskiej strony wszystko było w porządku!

W dniu 11 maja rb. odbyło się w Gdańsku posiedzenie niemiecko-polskie go trybunału rozjemczego, powołanego do rozstrzygnięcia spraw, wynikłych na tle konwencji tranzytowej, zawartej pomiędzy Polską a Niemcami w Paryżu w r. 1921.

Posiedzenie pierwsze poświęcone było rozpatrywaniu wniosku niemieckiego, w myśl którego rząd Rzeszy domaga się na podstawie art. 16 konwencji tranzytowej, by trybunał przedsięwziął natychmiastowe kroki dla zabezpieczenia dowodów, stwierdzających winę rządu polskiego w sprawie katastrofy kolejowej pod Starogardem. Trybunał żadnej uchwały nie powziął, natomiast na zaproszenie rządu polskiego postanowił udać się na miejsce wypadku, celem dokładnych oględzin. Trybunał wraz z rzeczoznawcami wyjechał w środę rano specjalnym pociągiem do Starogardu.

Warszawa, 13. 5. (PAT) W dniu 13 maja polsko-niemiecki trybunał rozjemczy w Gdańsku ogłosił wyrok w sprawie katastrofy pod Starogardem. Wyrok jest na ogół korzystny dla Polski i stwierdza, że linja nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa dla ruchu. Delegacja niemiecka stwierdziła, że podkłady są zdrowe. Sąd żądania niemieckie odrzucił. Wyrok jest bezapelacyjny gdyż obie strony na to zgodziły się.

Warszawa, 13. 5. (PAT) W związku z obradami polsko-niemieckiego trybunału rozjemczego w Gdańsku, „Danziger Allgemeine Ztg.” zamieszcza szereg insynuacji pod adresem Polski twierdząc m. in. jakoby w ostatnich dniach usiłowano usunąć na tranzytowej linji kolejowej wszystko, co mogłoby wykazać niedbalstwo z naszej strony, jakoby zniszczone podkłady wymieniono w nocy i usunięto niewygodnych świadków. W jakim stopniu podobne insynuacje kwalifikować należy, jako świadome i tendencyjne kłamstwo, o tem przekonali się naocznie członkowie trybunału przy oględzinach na miejscu.

Zmyślony zamach.

„Kurier Poznański” donosi: Tajemnicze zajście na stacji w Wągrówcu, o którym donieśliśmy wczoraj, wysвітleno już dzięki natychmiastowemu energicznemu śledztwu organów policyjnych; wykazały one niezbicie, że historia o dwóch podejrzanych osobnikach, kręcących się po torze, z których jeden uciekając strzelił z rewolweru, — jest prosto wytworem fantazji.

Historję tę zmyślił sobie zwrótnicz, chcąc w ten sposób uzyskać nagrodę za gorliwość w służbie. Sztuczka owa nie udała się jednak, a niewczesnemu jej autorowi przyniosła zasłużony areszt.

Ewakuacja Kolonii w 1926 roku nie przewidziana.

Paryż, 13. 5. (PAT) „Matin” stwierdza, że nota Brianda w sprawie zbrojeń zawiera ogólne expose projektu odpowiedzi dla Rzeszy, oraz ocenia różne uchybienia z jej strony. Dziennik zaznacza, że istnieją różnice pomiędzy notą francuską a angielską i że jeszcze prowadzona jest w dalszym ciągu wymiana poglądów. Francja i Anglja zgodza się na pozostawienie na planie drugorzędnym uchybień, aby tem silniej nalegać na uchybienie zasadnicze, których konsekwentna likwidacja będzie wymagała pewnego czasu. Nieprawdopodobnym wydaje się, by Kolonja miała być ewakuowana w r. 1926, chyba, że rząd Rzeszy okaże wybitnie dobrą wolę i starania.

Nowy rząd belgijski.

Bruksela, 13. 5. (PAT) O godzinie 10 Vanderwyvere zawiadomił króla, iż udało mu się utworzyć gabinet. Teki spraw zagr., nauki i sztuki oraz komunikacji pozostaną w rękach dotychczasowych ministrów. Vanderwyvere obejmie stanowisko prezesa rady ministrów i ministra finansów, tekę sprawiedliwości obejmie były dziekan izby adwokackiej Theodorn, zaś tekę obrony narodowej gen. Hellekant.

Propaganda bolszewicka w Anglii.

London, 13. 5. (PAT) „Daily Chronicle” donosi, że w następstwie przeprowadzonych przez policję rewizji w kołach bolszewickich znaleziono olbrzymią ilość broszur. Księgarnia bolszewicka została zamknięta, dziennik sowiecki za wieszony i liczne pozwolenia na pobyt cofnięte.

Anglja nie udzieli kredytu sowietom.

London, 13. 5. (PAT) W odpowiedzi na interpelację w izbie oświadczył sekretarz urzędu skarbu, że angielsko-rosyjskie towarzystwa handlu zagranicznego Arces i Centrososusz na podstawie ustawy o popieraniu handlu zagranicznego zażądały kredytu państwowego pierwsze w wysokości 2000 funtów, drugie — 100 000 funtów. Komisja, która zajmuje się udzielaniem kredytu na podstawie tej ustawy, sprzeciwiła się udzieleniu wspomnianego kredytu.

Nie będzie banku sowieckiego w Paryżu.

Paryż, 13. 5. (PAT) Telegraphen Comp. donosi, że rokowania, które w ostatnim czasie toczyły się między rosyjskim bankiem sowieckim a bankami francuskimi w sprawie założenia rosyjskiego banku sowieckiego w Paryżu zostały przerwane, ponieważ żaden z banków francuskich nie chciał subskrybować połowy potrzebnego kapitału.

O rewizji wyroku.

Z Krakowa donoszą: Zasadzeni w wojskowym procesie o zajścia listopadowe gen. dyw. Józef Czikel, kpt. Mieczysław Obidziński, oraz porucznicy Ta-deusz Skarski i Wacław Nowakowski otrzymali pisemne wyroki wraz z motywami. Wszyscy wymienieni zgłosili zażalenie nieważności i odwołanie od wymiaru kary.

Tydzień Czerwonego Krzyża

odbędzie się od 17. do 23. maja 1925 roku.

List z Alzacji.

1 maj w stolicy Alzacji. — Wybory do rad miejskich. — Polacy w Strasburgu. — Trzeci Maj w „Oświacie” strasburskiej. — Polacy w Alzacji i Lotaryngji. — Co jest do zrobienia? — Święto francuskich towarzyszów gimnastycznych. — Nasz udział.

Strasburg, 10 maja 1925.

Dzień 1 Maja minął w uprzemysłowionej stolicy Alzacji jak najspokojniej. Niektóre fabryki częściowo nie pracowały. Zresztą, pochodów żadnych nie było, gdyż społeczeństwo miejscowe odzyskało wartość pracy i nieskoro jest do jej opuszczenia.

Możnaby mylnie stąd wnioskować o nastrojach warstw robotniczych, więcej jednak mierzalne są wybory do rad miejskich, jakie miały miejsce tak tu, w Strasburgu, jak w całej Francji dnia 3 maja, a które na tutejszym gruncie dały większość socjalistom.

Widocznie poglądy polityczne nie przeszkadzają miejscowemu robotnikowi iść zgodnie ze starą francuską tradycją dorabiania się renty na starość ciężką wieloletnią pracą, w ciągu której każdy dzień przepracowany ma wartość.

Dochodzący do setki polscy robotnicy, pracujący tutaj, są o tyle w szczęśliwym położeniu, że mają w samym mieście polski konsul, a więc pewną opiekę i obronę.

Przy pomocy nielicznej tu polskiej inteligencji udało się zorganizować polskie towarzystwo „Oświata”, mające na celu pielęgnowanie narodowego i chrześcijańskiego ducha wśród Polaków w Strasburgu.

Radość ogarnia, gdy się widzi, jak Polacy-robotnicy garną się do tej organizacji, chętnie placąc składki, czytując sprawozdane z Polski pisma i licznie uczestnicząc w zebraniach, na których odbywają się odczyty i gawędy o Polsce i stosunkach w odległym kraju.

Święto narodowe, z powodu niedawnego założenia „Oświaty” nie mogło być urządzone bardzo uroczyste — w każdym razie na zebraniu odbył się odczyt o Konstytucji 3-go Maja, wygłoszony przez niżej podpisanego. Obecność zaś pana konsula Derezińskiego i pp. urzędników konsulat uświetniła zebranie.

Głębokie wrażenie na zebranych wywarła gorąca mowa pana konsula, zakończona okrzykiem na cześć pana Prezydenta Wojciechowskiego, entuzjastycznie podtrzymanym przez wszystkich.

Początki działalności „Oświaty” wróżą jej pomysłiny rozwój, co zawdzięczać należy narodowemu uświadomieniu polskiego wychodźcy we Francji.

Organizują się sekcje śpiewacze, oświatowe i inne; powstała myśl ufundowania sztandaru, jednym słowem: nasi odczuwają wartość zrzeszenia się na obczyźnie!

Dużo uroczystej obchodzono święto 3 Maja wśród licznějších Polaków w Metz, Milwaukee i t. d.

Liczba wychodźców polskich w tutejszym okręgu konsularnym, to jest w Alzacji i Lotaryngji, dosięga trzydziestu pięciu tysięcy. Rzesze te pracują we wszelkich gałęziach przemysłu, szczególnie zaś w kopalniach, cieszą się dobrą opinia i są przez miejscowe firmy przemysłowe bardzo poszukiwane. Polska praca zdążyła już wyrobić sobie dobrą sławę wśród Francuzów, jednak Polska, jako kraj, jest tu bardzo mało znana, o wiele mniej, niż np. Czechosłowacja, to też jest zadaniem każdego Polaka bezwzględnie objaśniać tutejsze sfery, że Polska nie jest małym krajem, że Warszawa nie leży pod Moskwą, Polacy nie są żydami i t. d. i t. d.

Bolesna to rzecz taka nieznajomość naszego narodu wśród sprzymierzeńców, ale winę przypisać należy brakowi polskiej propagandy i, niestety, wielkiej ilości żydów polskich w tutejszym Uniwersytecie oraz wśród sfer handlowych.

W ostatnich dniach maja odbędzie się tu 47-e święto francuskich towarzyszów gimnastycznych, na jakie zjada się liczne zastępy z całej Francji, jak również zaproszone oddziały obcych państw. Zapowiedziana obecność prezydenta Republiki Francuskiej, rządu i dyplomacji czyni tę uroczystość ogromnie oficjalną, to też cieszyć się należy, że wystąpią tu także i polscy sokoli z ośrodków sokolich we Francji.

Niepewny, lecz spodziewany jest także udział sokolów z Polski, do których władze organizacyjne święta gimnastycznego przesłały uprzejme zaproszenie.

Czesi wystąpią w oddziale złożonym z dwustu ludzi. Przedmiotem więc starań Polaków musi się stać zapewnienie naszym sympatycznym „druhom” niemniej efektownego przedstawicielstwa.

Starań i zabiegłości można w konsulacie zauważyć dużo — najbliższe dni dadzą wynik, oby jak najlepszy!

Wiesław M.

Z konferencji dla handlu bronią.

Rumuński wniosek w sprawie państw sąsiadujących z Rosją. — Deklaracja polska.

Genewa, 13. 5. (Pat.) Wczorajsze posiedzenie komisji ogólnej poprzedziła dyskusja, dotycząca pozwoleń na wywóz broni, jak również jawności handlu bronią. Po wyjaśnieniach delegata francuskiego komisja przyjęła za zasadę, że pozwolenie na wywóz może być udzielone na zasadzie dokumentu, stwierdzającego zgodę rządu wywoźcego. Po deklaracji włoskiej, omawiającej szereg projektów organizacji jawności wywozu, złożone zostało oświadczenie rumuńskie, dotyczące specjalnego położenia państw sąsiadujących z Rosją. Następnie przemawiał gen. Sosnkowski. W zakończeniu dyskusji sensację wywołało oświadczenie delegata amerykańskiego Burtona, który zaznaczył, iż wielkie rozczarowanie przyniosłoby rządowi i narodowi amerykańskiemu konwencja, nie uwzględniająca bardzo szeroko jawności handlu bronią. Uznając niekorzystne położenie krajów, nie produkujących wobec produkujących. Stany Zjedn. są gotowe, podpisać konwencję, zobowiązującą wszystkie kraje do publikacji statystyki produkcji broni. W ten sposób kraje nieprodukujące przestałyby już znajdować się w niekorzystnym położeniu. Oświadczenie to przyjęto żywymi oklaskami.

Na posiedzeniu komisji ogólnej gen. Sosnkowski wygłosił deklarację, uzasadniającą poprawkę polską, która brzmi,

jak następuje: Wobec tego, że sprawa handlu bronią, amunicją i materiałami wojennymi nie może być odłączona od całości zagadnień powszechnego rozbrojenia i międzynarodowego bezpieczeństwa, wobec tego, że pakt Ligi Narodów w art. 8 przewiduje, iż będą brane pod uwagę sytuacja geograficzna i specjalne warunki każdego państwa, uważając również, że kraje, podpisując konwencje nie mogą w żadnym razie znaleźć się w położeniu gorszym wobec krajów sąsiednich produkujących, a nie biorących udziału w konwencji, delegacja polska proponuje albo dodać do § 6 art. 3 drugie a linia sformułowane następująco: Zobowiązania powszechnego... a linia nie będą stosowane do krajów, podpisujących, które mają wspólne granice z krajami produkującymi, nie kontrahentami, do czasu przyłączenia się tychże do obecnej konwencji, albo umieszczenie w rozdziale 6 konwencji specjalnego artykułu, sformułowanego w następujący sposób: „dla krajów kontrahentów, posiadających granice wspólne z krajami produkującymi, nie kontrahentami obecna konwencja wejdzie w życie w zakresie dotyczącym postanowień § 6 art. 3 dopiero po przyłączeniu się do konwencji państw niekontrahentów”. Paragraf 6 konwencji o konieczności jawności wszystkich transakcji, dotyczących handlu bronią i amunicją.

Ślązacy u Ojca świętego.

Rzym, 13. 5. (Pat.) Onegdaj papież przyjął pielgrzymów śląskich, prowadzonych przez ks. adm. Hlonda. Obecni byli ambasador Skrzyński i bawiaci w Rzymie biskupi polscy. W przemówieniu swym papież wyraził radość z powodu pielgrzymów, którzy stoją przed nim, jak synowie przed ojcem, idąc z kraju dalekiego, w którym on długie przebywał lata i który pokochał. Tem większa jest radość papieża, iż widzi przed sobą wszystkie stany, a zwłaszcza

robotników, w których środowisku przepędził własną swą młodość. Ojciec św. zna zalety ludu, do którego pielgrzymi należą, zna jego religijność i cnoty, to też błogosławi krajowi pielgrzymów, ich pracy, ich ukochaniam, a zwłaszcza młodzieży. Po błogosławieństwie papież opuścił salę, wszelako, usłyszawszy z daleka śpiew chóralny „Boże coś Polskę”, wrócił do sali i śpiewu wysłuchał do końca.

Udaremniiony zamach na prezydenta Meksyku.

„United Press” donosi z Meksyku: Prezydent Meksyku znalazł się w poważnym niebezpieczeństwie utraty życia, czego uniknął tylko dzięki czujności otoczenia. Wśród osób, które chciały uzyskać audiencję, znalazła się także młoda kobieta Jauguray. Przesłuchano ją, zanim uzyskała wejście do gabinetu prezydenta. Zeznała, że zamierzała za-

mordować prezydenta, aby w ten sposób załatwić spór między państwem a kościołem! Lekarze policyjni oświadczyli, że jest ona chora umysłowo.

(Meksykański rząd tolerował zajęcie kościołów rzymsko-katolickich przez zwolenników niezależnego kościoła narodowego. — Red.)

Polacy w Stanach Zjednoczonych.

Upadek prasy polskiej.

Prasa polska w Stanach Zjednoczonych się kurczy. Przed rokiem bankier chicagowski, p. Jan Smulski zmuszony był połączyć swój „Dziennik Narodowy” z „Dziennikiem Związkowym”, gdyż wydawnictwo nie mogło związać końca z końcem. Obecnie donosi „Dziennik Związkowy” pod datą 22 kwietnia, że centralny organ socjalistów polskich w Ameryce, chicagowski „Dziennik Ludowy” po 19 latach istnienia przestał wychodzić z dniem 20 kwietnia b. r.

Wedle informacji „Dziennika Związkowego” stan finansowy organu socjalistycznego był fatalny od kilku lat. W czasie wojny towarzysze sowicie składali ofiary na swój organ urzędowy, który też zamiast chować grosz na czarną godzinę, wysyłał gotówkę swym towarzyszom w Polsce. W okresie powojennym finanse spadały z dnia na dzień, deficyt rósł coraz większy. Dług za papier rósł i dochodził w dziesiątki tysięcy dolarów.

Upadek „Dziennika Ludowego” spowodowany został upadkiem idei, którą głosił. Socjalizm wśród wychodźstwa polskiego jest anormalnym. Część wychodźców w okresie przedwojennym socjalistów przeszła do obozu komunistów, część wyjechała do kraju, część przeszła do obozu narodowego, zobaczywszy antypolski charakter czerwonej międzynarodówki, a część tylko drobna pozostała wiernie przy sztandarze Zw. Socjalistów Polskich.

Sykstus Parmeński

Jako Król Polski...

„New York Herald”, powołując się na dzienniki polskie, donosi, iż na dziedzi polskiej organizacji monarchistycznej w Poznaniu zapadła uchwała, aby uznać ks. Sykstusa Parmeńskiego oficjalnym kandydatem do tronu polskiego.

Jak Czesi obchodzą się z Niemcami.

Sensacyjny zakaz dyrekcji poczt w Pradze czeskiej.

„Danziger Neueste Nachr.” donoszą z Pragi, że dyrekcja poczt w Pradze czeskiej zakazała przesyłanie telegramów gratulacyjnych do Hindenburga.

W rozporządzeniu swym dyrekcja poczt powołuje się na rozporządzenie, według którego telegramy, których treść zwrócona jest przeciwko bezpieczeństwu państwa lub interesom gospodarczym, nie mogą być nadawane.

(Ciekawi jesteśmy, czy wobec tego na powitanie oficjalnym Hindenburga był obecny także poseł czechosłowacki w Berlinie. — Red.)

Niemcy w szeregach marokańskich.

Według doniesień z Tangeru, wśród szczepów krajowych, walczących z wojskami francuskimi znajdują się wielu Niemców, którzy są przebrani za kabyłów i riszenów i używają wschodnich pseudonimów.

Kongres Czerwonego Krzyża.

Wiedeń, 12. 5. (Pat.) Otwarto tu kongres Towarzystw Czerwonego Krzyża oraz pielęgniarek w obecności delegatów z Polski, Francji, Włoch, Belgji, Czechosłowacji, Estonji, Węgier, Jugosławji, Grecji, Finlandji i Niemiec.

Gen. Haller wicemarszałkiem Kongresu.

General Haller wybrany został wiceprzewodniczącym obecnego zjazdu towarzyszów Czerwonego Krzyża.

Zjazd obraduje nad ważnymi sprawami, dotyczącymi pielęgniarstwa oraz na wniosek senatora włoskiego Cyraoli nad kwestją pomocy międzynarodowej w razie klęsk żywiołowych i społecznych. Dziś gen. Haller wraz z adiutantem przyjęty był na audjencji przez prezydenta republiki austriackiej Heinscha.

Królikowski był za białym komunistą.

Moskwa zmusiła go do złożenia mandatu.

Warszawa, 13. 5. W kuluarach sejmowych kraży pogłoska, iż poseł komunistyczny Królikowski, który zawiadomił kancelarię Sejmu o złożeniu mandatu, już znajduje się poza granicami Polski. Złożenie mandatu miało nastąpić na skutek nacisku z Moskwy, która zarzucała mu zbyt państwowe stanowisko w działalności parlamentarnej. Na miejsce p. Królikowskiego wejdzie do Sejmu p. Warski (Warszawski) lub Rybarski. — Warski jest jednym z założycieli soc.-dem. w Kongresówce i na Litwie. Obecnie należy do tej grupy komunistów polskich, którzy dążą do wyzwolenia się z pod wpływów Moskwy. Rybarski jest robotnikiem.

Jednoroczna służba wojskowa we Francji.

Paryż, 13. 5. (Pat.) Podsekretarz stanu ministerstwa wojny Ossola w wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi „Petit Parisien”, oświadczył, że rząd istotnie pragnie przejść do systemu jednorocznej obowiązkowej służby wojskowej, ale przedtem należy zorganizować obronę narodową na podstawach możliwie solidnych, godząc to w możliwie jak najszerszych granicach z potrzebami i zasobami kraju, oraz czyniąc maksymalne wysiłki w dziedzinie zastosowania wiedzy do potrzeb obrony narodowej.

Wyrok na zamachowców w Sofji.

Sąd wojenny w Sofji wydał wyrok w sprawie zamachu na katedrze. Zakrystjan Zagorski, Marko Friedman, Abadiew, Dimitrow, Grancharow, Petryni, Kossowski i Foes zostali skazani na śmierć, Daskałow na 6 lat więzienia, zaś Kamburow na 3 lata więzienia. Abadiew, Dymitrow, Grancharow, Petryni i Kossowski skazani zostali zaocznie.

Konferencja Ambasadorów o uchybieniu Niemiec.

Donoszą z Paryża, że Konferencja Ambasadorów zbierze się w piątek, aby powziąć decyzję co do wojskowych uchybień niemieckich.

Zyta ma zapalenie płuc.

„Neues Wiener Tageblatt” donosi z Paryża, że eks-cesarzowa Zyta zachorowała bardzo poważnie na zapalenie płuc.

Skutki wyboru Hindenburga.

W Człuchowie (Schlochau) tak święcono powrodek Hindenburga, że zapomniano o wszystkim, nawet więźniów puszczono niemal samopas. Tę okoliczność wyzyskał też niejaki D. z Bydgoszczy, którego tam trzymano w śledztwie jako podejrzanego o szpiegostwo itp. Zbiegł on w więziennym ubiorze i też szczęśliwie przybył w nocy z poniedziałku na wtorek do Chojnic. Pozostawił jedynie swój samochód, który mu Niemcy również zabrali.

Pijcie **Kefir** Pijcie

wyprodukowany na sposób kaukaski. (10305)

Wytwórnia „Herkules”

Bernardyńska 10. Telefon 1549.

Prowokator.

Ujawnienie w Sejmie charakteru pracy Trojanowskiego, konfidenta policji politycznej, członka redakcji „Woli Ludu”, jest zdarzeniem bardzo doniosłym, rakiem, wymagającym natychmiastowego wycięcia. Drzewo genealogiczne prowokacji nie wyrosło — jak błędnie panuje przekonanie — z ziemi rosyjskiej, owszem wzięło soki z polskiej, dzięki inicjatywie smutnej pamięci generała Aleksandra Roźnieckiego, dzielnego zrazu Kościuszkowskiego i Napoleońskiego żołnierza, potem za Królestwa Kongresowego przeniemiery, twórcy korpusu żandarmerji, szpiclństwa, przekupstwa na wielką skalę, przyjaciela Nowosilcowa, kanalii, która otaczała się zbrodniarzami w rodzaju Henryka Macrotta. Wynalazki Roźnieckiego przyswoiła sobie Rosja, wydoskonalając metody i doprowadzając ich zastosowanie do niebywałej doskonałości, na płaszczyźnie której jako uosobienie szafaństwa niedawno jeszcze błyszczało nazwisko Azefa.

Ze carat puszczał w nas młynek prowokacji, aby dać zajęcie siepaczom i upozorować konieczność zachowania dawnych sposobów rządzenia, nikogo nie dziwiło, bo bizantyński gmach Kalety i Iwanów Groźnych, zlekka europejskim tyńkiem pociągnięty przez Piotra Wielkiego, mógł trzymać się na zmurszałych palach tylko postrachem, uciskiem, despotcją uzbójoną w nahajkę i czerkieską szarżę.

Płonkę jadu Roźnieckiego, zaszczepioną nad Wisłą, rozwijali skutecznie rozmaici isprawnicy i działacze z pod znaku „obruszenia”, żandarmerja wiecznie wężąca i tropiąca widmo rewolucji, owi Komitonowie-Markgrafscy, układni w typie, wyczyszczeni, wyczesani, pachnący, ale z duszą robaczywą, wołający za ropuchą Brykowa, oprawca z wileńskich czasów Mickiewicza o byle pozór czynu! Stwarzali więc pozory okropne, podkładali dynamit, robili spiski, szczyli gangrenę, torturowali ludzi i rzucali im przed oczy trwogę, aby jeść z pełnego żłoba za wstrętne rzemiosło i dorabiać się orderów, rang i wyniesień. Oni zgrywali się w karty, obdarzali kokiety za pieniądze, wyciśnięte od ofiar, oni napelniali dziesiąty pawilon cytadeli warszawskiej niewinną młodzieżą lub powodowali ustawienie licznych szubienic, zaludnienie kategorii wolskiej, śmiejąc się z rakarskiej roboty!...

Któż mógł spodziewać się, że w Polsce wskrzeszonej, cudnej, jedna z najwybitniejszych pozostałości despotcji, zapragnęła usłać sobie gniazdko, aby wzorem Roźnieckiego tropić własnych obywateli, i dybać na ich całość, choćby nie przekroczyli gruntu prawnego? Trojanowski brał za usługi 800 zł. miesięcznie — jak doniosły pisma — zatem wynagrodzenie może większe od dyrek-

tora departamentu. Ale nie o wysokość opłacania reptylji chodzi, tylko o sam fakt. Już nieraz w procesach wylaniały się sylwetki konfidentów, jurgielników, przeważnie szumowin, zaprzęgniętych do dyszła donosicielstwa. Każde państwo musi, niestety, w celach bezpieczeństwa używać podobnie wątpliwych pancery, i pod tym względem trudno wyłamać się z pod reguły powszechnej. Byle to były tylko informacje wyjaśniające, mogące uprzedzić, i zdławić wcześniej zamachy. O ile zatem rola Trojanowskiego ograniczałaby się do poczynań informacyjnych, trzeba by się z nią pogodzić jako ze złem koniecznym. Gdyby się jednak utrzymała wersja o rzemiosle prowokacyjnym, niema dostatecznych środków potępienia. Czyż widowisko może być jeszcze bardziej odrażającym? Najemca idzie jako współpracownik pisma za wiedzą swoich zwierzchników, mających czuć nad moralnością, wynosi z redakcji za grosze judaszowe tajemnice, podsłyszane rozmowy, w jego ręku trzeszczą przypadkowo bomby i rzucają mrok na grupę ludzką...

Zachodzi obawa, że zwłaszcza w dawnym Królestwie chwasty zwyczajów rosyjskich nie uległy jeszcze pełnemu zburzeniu. Ma się wrażenie, że konfidentyzm rozsiadł się na wygodnym krześle i zapuszcza niewody obficie. Wykołajona w odmęcie czasu młodzież w pogoni za kęsami chleba szuka niekiedy podstaw bytu pod skrzydłem powiernictwa władz bezpieczeństwa, wierząc, że spełnia czyn patriotyczny. Nie odróżnia się przytem obowiązku obywatelskiego zawiadamiania czynników odpowiedzialnych o spospstrzeżeniach, szkodliwych dla państwa od stosunku zawodowej roboty płatnej, podążającej w jednym kierunku. Zdarzało się i zdarza, że liczni ochotnicy zgłaszają się do różnych „defensyw” z zaofiarowaniem swojej osoby, czy od wypadku do wypadku, czy na stałe. Gdyby więc czynniki rozstrzygające zbytnio chciały korzystać z usług, dzieliłoby się społeczeństwo na obserwowanych i obserwujących, — a z tą chwilą nastąpiłoby zgęszczenie atmosfery i warunki nie do zniesienia. W każdym razie prowokatorstwo powinno być już bajką o żelaznym wilku, a każde jego odzyskanie zasługuje na karę solidną, na odrabianie natychmiastowe, aby pozostało sennym majakiem.

w. k.

Pijcie znane w całym świecie

likieri i wódki

B. Kasprowicza z Gniezna.

Główne składy

„WUKA” Bydgoszcz — Ratusz. Tel. 489.

Nasza reforma rolna — jak ona w praktyce wygląda.

(Dokończenie).

Brak sił fachowych. — Fantazja a rzeczywistość. — Waloryzowanie rent osadniczych. — Urzędnicy zdradzają tajemnice. — Niepoważne wykryty Min. Reform Rolnych. — Względy partyjne.

(Z mowy posła Marciniaka, Ch. D., w dyskusji nad budżetem Min. Reform Rolnych, wygłoszonej 7. maja w Sejmie).

Jeszcze gorzej przedstawia się kwestja przewłaszczenia osadnikom, którzy otrzymali ziemię z parcelacji już przez polskie urzędy ziemskie parcelowaną.

Dla ilustracji niech posłużą cyfry, jakie przytoczę z Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu o stanie wydziału technicznego. Przytaczam cyfry te dlatego, że one oświetlą i udowodnią niemożliwość szybkiego przewłaszczenia tymże osadnikom. Okręgowy urząd ziemski w Grudziądzu, by móc spełnić swe zadanie, winien posiadać następujący skład wydziału technicznego:

- 1) jednego naczelnika wydziału technicznego kat. V-ej,
- 2) trzech rewidentów pomiarowych kat. VI-ej i VII-ej,
- 3) pięciu inżynierów mierniczych o wykształceniu akademickim kat. VII-ej i VIII-ej,
- 4) pięciu mierniczych o wykształceniu kat. IX-ej i X-ej,
- 5) czterech rysowników kat. X i XI,
- 6) jednego inżyniera specjalnie dla bonitacji katastralnej,
- 7) jednego mierniczego dla bonitacji katastralnej,
- 8) jednego rewidenta równocześnie intendentą i zawiadowcą w składnicy planów,

razem sił 21. Tymczasem etat wydziału technicznego, przeznaczony na rok 1925 przewiduje dla Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu tylko 10 sił, a mianowicie po dwóch od kat. VI do X włącznie, zaś faktycznie jest 9 sił i to przeważnie niższych kategorii i kontraktowych. Na siły prywatne w wykonaniu operatów katastralnych Okręgowy Urząd Ziemski liczyć zbytnio nie może, gdyż jak dotąd praktyka okazała, geometryści prywatni wywiązują się ze swego zadania niezadawalniająco i nastroczają urzędowi bardzo wiele pracy nad ich wyszkoleniem, gdyż w b. zaborze pruskim liczba upoważnionych do wykonania zawodu mierniczego jest znikomą nikłą. Dodać należy, że na terenie woj. pomorskiego jest 143 obiektów państwowych o obszarze 62 700 ha, a z prywatnych własności około 205 081 ha, do dyspozycji na parcelację. Również w Poznańskim z majątków państwo-

wych jest około 81 820 ha, a z własności prywatnej około 719 450 ha, tak, że jeżeli byśmy oparli się na ustawach takich, jakie się obecnie przewiduje, to razem na woj. poznańskie i pomorskie wypadła przeszło milion hektarów do dyspozycji na parcelację. Jest jednak dziwną rzeczą, że mimo tego szeregu personelu, projekty parcelacyjne przekraczają pięciokrotnie możliwość wykonania parcelacji. Takie projekty robią wrażenie w społeczeństwie niepoważne, i że parcelacja ta będzie niedostateczna w pomiarach. Jeszcze większe braki będą pod względem zabudowania osad, a coż dopiero mówić o zaopatrzeniu w inwentarz osadników!

Kwestja waloryzowania rent osadnikom; aczkolwiek to zagadnienie nastrocza dużo trudności, to jednak w tym kierunku należałoby jaknajprędzej przygotować projekty, które byłyby podstawą do dyskusji. Dziwną jest rzeczą, że osadników z jednej strony rząd zaważwał do płacenia renty waloryzowanej na 75%, z drugiej zaś strony Związek Osadników, opierając się na informacjach z Ministerstwa, zaważwał osadników do niepłacenia renty waloryzowanej na 75%. Ciekawy jest fakt, że jeden z prezesów powoływał się na urzędników z Ministerstwa, którzy potępiają waloryzację na 75%, to przecież jest dyskredytowanie ustaw państwowych, inny zaś z prezesów powoływał się nawet na bliskich urzędników Panu Ministrowi i wymieniał ich nazwiska, że ci są przeciw waloryzacji. Mamy nawet ściśle dane, że z Ministerstwa wyszły tajemnice rządowe, które nietylko Ministerstwo kompromituje, ale narażają skarb państwa na nieobliczalne straty.

Mamy również poważne zastrzeżenia co do Banku Rolnego, ponieważ niema dokładnych danych z wpływów i udzielania kredytów. Wiemy, że kapitał zakładowy wynosi 3 milj. złotych, a z kresów zachodnich winno wpłynąć rocznie 7—8 milj. złotych. Domagaliśmy się kilkakrotnie założenia Oddziału Banku Rolnego w Poznaniu, ale to wszystko bez skutku. P. Minister motywował niemożliwość założenia oddziału brakiem kandydata, pomimo że kandydaci fachowi byli, a kiedy się jeden z tych kandyda-

St. Brandowski.

23

Tomasz Skower i jego córka.

Powieść w 3 częściach.

Część I i II spisana według bydgoskich i poznańskich aktów kryminalnych, część III według pamiętnika Marii Skower.

(Ciąg dalszy)

Dr. Salbach zasiadł przy biurku i począł przygotowywać leżące przed nim eksperty. Niekiedy wstawał, świecił lampą Skowerowi w twarz, oglądał jego rany i znaki z podrapania pochodzące i opisywał je drobniawo.

— Więc to ten szaleniec pana tak poturbował? — spytał Skowera podczas tych oględzin.

— On. Zaczaił się na mnie przed domem...

— A cóż może być powodem tej napaści?

— Albo ja wiem? Dawniej, gdy był jeszcze nauczycielem gimnazjalnym i miał pełną rozum, konkurował o moją żonę jako pannę, lecz ja byłem szczęśliwszym od niego i stąd ta złość do mnie.

— A czy pan zastanowił się nad tem — rzekł Kallath — jak to trudno będzie od tego nieszczęśliwca wydobyć potwierdzenie tego, co pan mówisz?

Skower spojrział zdziwiony na inspektora.

— Jako, więc bez jego potwierdzenia panowie słowem moim nie dacie wiary?

— Zawsze lepiej, gdy dwóch to samo mówi. Zresztą zależeć to będzie od różnych okoliczności. Niektóre tak się fatalnie składają, że powstało podejrzenie, czy pan w przystępie gniewu, jakiejś sprzeczki czy czegoś podobnego, nie zapomniałeś się wobec żony tak dalece, że to doprowadziło aż do katastrofy.

Skower przejechał sobie po czole ręką, jakby z tych słów z trudnością się tylko dorozumiewał, jakie na niego pada podejrzenie.

— Czy może panowie posadzać mnie, że ja...

Dalej nie mógł mówić. Przerazenie odjęło mu głos.

— No tak — dokończył za niego inspektor — poszlaki jak najgorzej przeciwko panu przemawiają. Powiedz mi pan na przykład, skąd się to wzięło w pańskim mieszkaniu?

Tu inspektor wydobył ze szuflady sznur, ten sam, jaki Skower uciął na strychu swego domu, aby przewiązać nim przeznaczoną na opał gonty.

— Ja... ja nie wiem, co to za sznur — jakąś się Skower, czerwieniąc na całej twarzy, bo trudno mu było przyznać się do kradzieży drzewa.

— To jest sznur oderznięty od sznurów strychowych tego domu, gdzie pan mieszka. Czy pan był na strychu?

— A ja tam poco? Strych, zdaje mi się, jest pusty. A potem, iżeście panowie

znaleźli w mieszkaniu kawałek postronka, to i czegoż to dowodzi?

— Przedewszystkiem — rzekł Kallath surowo — źle to świadczy o panu, że dopiero przyparty do muru i dopiero pod obuchem dowodów przyznajesz się pan do tego, co my i bez pańskich zeznań dobrze wiemy. A potem na sznurze znalezione ślady krwi.

Krew? Skąd ona się wzięła na sznurze? Skower długą chwilę milczał, aż przypomniał sobie.

— Panie inspektorze, nie jest to przyjemną rzeczą przyznawać się do złego czynu, ale sytuacja zaczyna się stawać zbyt poważną i muszę panu powiedzieć prawdę. U nas w mieszkaniu było zimno, nie miałem na drzewo, więc chciałem parę desek wyłamać z plotu i przytem drzazgami pokaleczyłem sobie ręce, bo deski były silnie przybite i napróżno starałem się je oderwać. Poszedłem więc na strych, aby stamtąd znieść na opał parę gontów, do ich przewiązania zaś uciąłem ten kawałek sznura. Widocznie ręce mi krwawiły i stąd te znaki na sznurze.

— A gonty pan zniósł ze strychu?

— Zniósłem.

— I gdzież one są? Pewnie spalone!

— Nie. Postarawszy się o trochę pieniędzy, wrzuciłem je do wody.

— Szkoda. Jakżeż my je teraz wyłowimy? Woda taka duża i rwąca...

Kallath mówił te słowa pół ironicznie. Skower poczuł, że krew mu kipieć zaczyna.

— Panie inspektorze, to święta prawda. Mogę przysiąc na wszystko, co tu powiedziałem.

W tej chwili dr. Salbach skończył pisać swe sprawozdanie, a równocześnie wszedł nowy agent i odwoławszy na bok Kallatha, coś mu pocichu opowiadał.

— Dobrze, niech zaczeka, gdy przyjdzie — rzekł Kallath do agenta. — A pan, panie Skower, chcesz na prawdziwość swych zeznań przysięgać? Czy to nie przedwczesna gotowość? Czy przysięgniesz pan i na to, żeś oddał dziecko do Lewandowskiej na wychowanie?

Grom nie byłby bardziej przygniatająco na Skowera podział, jak to pytanie. Przysięgnął się już do kradzieży gontów, miałże teraz przyznać się i do podrzucenia dziecka? Za jedno i za drugie czekała go hańbiąca kara. Ale z dwójga złego szybko wybrał mniejsze.

— Panie inspektorze — rzekł głucho i płacząco — ja... ja podrzuciłem dziecko, chcąc się go pozbyć.

Po twarzy Kallatha przeleciał błysk tryumfu i zadowolenia.

— Gdzież je pan podrzucił?

— Jechał gościńcem wiejski wóz i położyłem je na wozie.

Kallath sądząc, że Skower ucieka się do nowego wybiegu, rzucił zniecierpliwiony pióro na stół.

— Mój panie, to są bajki arabskie! Gonty spłynęły z wodą, dziecko pojechało na wozie, ciekawym teraz, co się z pańską żoną stało?

(Ciąg dalszy nastąpi)

tów p. Mikołajczak zdecydował pójść na dyrektora do Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie, to wtenczas pyta no Poznań, czyby p. Mikołajczak nie zdecydował się na kandydaturę na dyrektora Banku Rolnego w Poznaniu, a przedtem p. Minister zawsze się jakoś wykreczał.

Wysoki Sejmie! Jeżeli tych kardynalnych potrzeb w dziale technicznym i kredytowym nie uwzględnimy, to parcelacja będzie fikcją i tylko papierową na terenie całego państwa, a w szczególności w dzielnicy zachodniej, ponieważ w Poznańskim sprawa parcelacji nie przedstawia się zbyt różowo, a kwestja uzupełnienia gospodarstw małoimnych jest b. palącą. Z tego, co powiedziałem i cyfrowo dowodziłem, wynika, że w dziale parcelacyjnym jest wiele niedomagań, które należy jaknajprędzej zlikwidować.

Pozostawia bardzo wiele do życzenia dział komasacyjny (scalenia działek gruntowych — na wschodzie i w Małopolsce) i serwitutowy. Sprawa komasacji i likwidacji serwitutów jest kwestja pierwszorzędnego znaczenia, z tego względu iż te 2 działy są najważniejszymi początkami przebudowy struktury rolnej, podniesienia kultury i siły gospodarczej mas włościańskich. Te 2 zagadnienia będzie można załatwić przy dobrym zużyciu sił technicznych i udzieleniu długoterminowych kredytów zainteresowanym. Sejm już niejednokrotnie uchwałami i rezolucjami wzywał do tego rząd, by temi palącymi kwestjami żywiej się zainteresował. Mimo to wszystko pozostawia, dużo do życzenia w tej dziedzinie. Wysoka Izbo! z tej trybuny muszę zaznaczyć, że kardynalnym błędem jest, że nowi ministrowi, wchodząc do Ministerstwa, wprowadzają cały sztab nowych ludzi ze sobą. Rozumie się, że urzędnicy wyrobieni i praktyczni muszą siłą rzeczy tym nowym ustępować miejsca, z tego powodu niema ciągłości w pracy, wieczne są przerwy, dlatego w tym kierunku uważamy takie postępowanie za niemożliwe. Jeżeli są urzędnicy wyrobieni fachowo w tej dziedzinie, to powinno się ich utrzymać, a nie usuwać.

Nie jest to już dzisiaj tajemnica, wszyscy o tem wiedzą, że w Ministerstwie Reform Rolnych odgrywają rolę tylko względy partyjne, i to jest największa przeszkoda w celu posuwania przebudowy struktury rolnej naprzód.

Klub, do którego mam zaszczyt należeć, uważał za słuszne, wskazać Panu

Ministrowi na te wszystkie braki i niedomagania, by Pan Minister zechciał jak najprędzej je zlikwidować. Głosować będziemy za preliminarem uchwalonym przez komisję budżetową.

KRONIKA KOŚCIELNA.

Diecezja chełmińska.

Najprzew. ks. Biskup zamianował ks. prob. Tymeckiego z Grzaw dziekanem dekanatu Górzno-Lidzbarskiego. Kanoniczna instytucja odbyła się we wtorek, dnia 5 maja br. Ks. wikary Prubicki z Stężycy posłany został na zastępstwo chorego proboszcza w Sułęczynie.

Ks. wikary Bartel został przesiedlony do Wąbrzeźna, i już za parę dni opuszcza Kościerzynę.

Pielgrzymka na Kalwarię Wejherowską.

W przyszłym tygodniu odbędzie się pielgrzymka na Kalwarię Wejherowską. Dla biorących udział w pielgrzymce odbędą się w poniedziałek, 18 bm. w Oliwie uroczyste nieszpory. We wtorek rano odbędzie się także uroczysta Msza św. na intencję pielgrzymów, następnie błogosławieństwo i wymarsz około godz. 8 rano do Wejherowa. W środę około godz. 10 przed poł. przybywa pielgrzymka do Bramy Jerolimskiej w Wejherowie. Dotychczas witał ją tam stale znany sędziwy ks. prałat Dąbrowski. Następnie udają się pielgrzymi na wspólne uroczyste nabożeństwo. O godz. 3 popoł. jest droga krzyżowa po górach wejherowskich, następnie słuchanie spowiedzi itd.

Z PROWINCJI.

Kurs oświaty pozaszkolnej w Nakle.

W dniach 18, 19 i 20 maja odbędzie się w Nakle z ramienia Kuratora Okręgu Szkolnego Poznańskiego kurs instruktorów pracy oświatowej pozaszkolnej.

W kursie weźmie udział całe nauczycielstwo obwodu nakleńskiego. Poza tem spodziewany jest udział przedstawicieli towarzystw kulturalno-oświatowych, ewentualnie także z powiatu bydgoskiego. Udział w kursie jest bezpłatny.

Zgłoszenia przyjmuje Inspektor Szkolny w Nakle.

Uroczyste otwarcie kursu nastąpi w poniedziałek, 18 maja br., o godz. 10-tej.

Analogiczne kursy odbędą się w Białostoku dnia 22, 23 i 24 oraz w Łobżenicy dnia 25, 26 i 27 maja.

CZARNKÓW. (Krwawa bójka). Podczas zabawy Powstańców w Marunowie pow. Czarnków w dniu 3 maja br. przyszło do sprzeczki z powodu niezaplacenia za buty pomiędzy uczestnikami zabawy Siłskim Stanisławem a Dedowem Iwanem. Wywiązała się z tego bijatyka, w której Dedow uderzył Siłskiego nożem w głowę tak silnie, że ostatni na miejscu zaraz padł bezprzytomny a następnego dnia zmarł. Przyjaciela Siłskiego zbili zato porządnie Dedowa i oddali go w ręce policji, która go odstawiła do Sądu Powiatowego w Czarnkowie.

CZARNKÓW. Do Czarnkowa przypląnął Nocą topielec. Jak się wykazało, były to zwłoki rolnika Augusta Imma z Hammer (Niemcy), który dnia 18 listopada 1924 r. popełnił samobójstwo przez utopienie się i odtąd był zaginiony. Zwłoki wydano policji niemieckiej.

— Nie pozostawiać dzieci bez należytej opieki. Gospodarz Wiczyński z Miłkowa pow. Czarnków udał się onegdaj z swą rodziną w pole a pozostawił w domu dziecko półtoraroczne i synka 10-cio letniego. Na podwórzu stał garniec, w którym było mniej więcej 20 litrów wody, otóż półtora letnie dziecko wpadło do tego garnka tak, że tylko nożyki górną wychodziły, a rodzice zastali już je nieżywe.

Z CHODZIEŻY. (Z rozpaczki powiesił się). W Heljodorowie. p. Chodzież pokłócił się onegdaj gospodarz Bolesław Szymankiewicz z swoją żoną i powiesił się na brzozie swego sąsiada. Gdy wisielca oderżnięto, już nie żył.

— W hutach szklanych Ujęcia i Dziecimbówka wybuchł dnia 7 maja br. strejk na tle zarobkowym. Robotnicy żądali 35 proc. nadwyżki. Dzięki interwencji inspektora pracy p. Bojanowskiego z Bydgoszczy i Magistratu w Ujęciu przyszło do porozumienia i strejk zażegnano. Robotnicy ze swej strony zrezygnowali z żądanej podwyżki a w zamian tego fabryki przyznają wolny opał, wolne mieszkanie i wolne pastwiska dla krów.

CZERSK. (Krwawy wypadek). W pociągu tranzytowym wydarzył się w nocy z poniedziałku na wtorek groźny wypadek. Otóż w pociągu tym transportował pewien urzędnik policji niemieckiej aresztanta z Niemiec do Prus Książęcych. Krótko przed stacją Rytel chciał aresztant wyjść do ustępu, wskutek czego zluźnił mu urzędnik odpowiednio kajdany. Tę sposobność wykorzystał aresztant — sięgając do kieszeni po sztabkę żelaza, którą uderzył silnie w głowę urzędnika raniąc go ciężko. Następnie pociągnął za hamulec i wyskoczył z będącego jeszcze w biegu pociągu, padając na tor kolejowy, przytem rozstrzaskał sobie głowę i złamał nogę. Po dłuższym poszukiwaniu znaleziono go w nieprzytomnym stanie na torze.

DOLNE MORZE (Burza). Dnia 7 b. m. szalała tutaj wielka burza z grzmotami i błyskawicami. Od godz. 1 do 5 padał ulewny deszcz z gradem, który poczynił duże zniszczenia.

Z CHWASZCZYNA donoszą: Z okazji rocznicy majowej, urządziło Tow. Wojaków im. Bolesława Chrobrego w Chwaszczynie dnia 3 maja przedstawienie amatorskie z zabawą taneczną. W przedmowie powitał zebranych p. P. Mania. Wieczorem odbyła się zabawa ludowa.

KORYTOWO, pow. świecki. Urządzono też i w Korytowie uroczyste obchód w dniu 3 maja. O godz. 9-tej zebrało się towarzystwo wraz ze szkołami okolicy przed oberzą, poczem urzędowo pochód z muzyką na czele do pobliskiego Polskiego Łąckiego do kościoła na uroczyste nabożeństwo, po którym wrócono do Korytowa, zatrzymując się przed oberzą. Prezes p. Wardziński wygłosił odpowiednią przemowę o ważności tego uroczystego dnia, poczem pochód się rozwiązał. — O godz. 3-ciej odbyło się przedstawienie amatorskie dla dzieci, podczas którego dzieci

wygłoszyli kilka deklamacji, oraz p. Jankowski, nauczyciel z Turzynek wygłosił treściwą przemowę. — Następnie wieczorem o godz. 7.30 rozpoczęło się przedstawienie amatorskie dla dorosłych; odegrano 2 sztuki p. t.: „Dziesiąty Pawilon” w 2 aktach, oraz „Gruba partja” również w 2 aktach. Przedstawienie wypadło bardzo dobrze. Następnie rozpoczęły się tańce. — Należy się podziękować pp. Amatorom i Amatorom, Zarządowi, oraz wszystkim, którzy się do urządzenia i upiększenia tego pamiątkowego dnia przyczynili.

ZELGOSZCZ. (Pożar.) W dniu 7 b. m. wybuchł z nieznannej przyczyny ogień w Wdzie i zniszczył doszczętnie dom mieszkalny, stodołę i chlew p. Lepka, dom mieszkalny p. Szustra; w płomieniach zginęło między innymi p. L. dzieć 500 zł gotówki, a p. Sz. świnia i 150 zł gotówki. Ochotnicze straże pożarne z Wdy, Wda-młyn, Zelgoszcz, Skórcz i Lubichowo podażyli i dzięki im udaremniło dalsze rozszerzenie się pożaru.

MORZESZCZYN. (Kamień przydrożny przyczyną śmierci.) Na szosie między Dzierżądnem a Morzeszczynem wydarzyło się straszne nieszczęście. Jednokonną wracał p. Jakób Krefft, sołtys z Morzeszczyna, do domu, gdy koń nagle rozbiegł się i wóz w pędzie uderzył o kamień przydrożny; wskutek tego p. Krefft został z wozu wyrzucony, głową uderzył o gromadę niefluconych kamieni, co spowodowało pęknięcie czaszki. Nieprzytomnego przewieziono do domu, gdzie zabiegli dwóch lekarzy nie zdołali życia jego uratować. Nie odzyskawszy przytomności, sołtys zmarł.

Z CHEŁMIŹY. (Posiedzenie Stow. Chrześc. Nauczycieli.) Dnia 9 b. m. odbyło się w Hotelu Dworcowym miesięczne posiedzenie Stow. Chrześc. Nauczycieli Szkół Powszechnych. Posiedzenie zabrał prezes koła, p. Gruchalla, witając licznie przybyłych gości: pana Luchnera, prezesa miejscowego „Ogniska”, p. rektora Sentkowskiego, prezesa koła chełmińskiego, p. Albina Nowickiego, posła na Sejm i prezesa koła okręgowego. Sekretarz p. Delecki, (któremu p. przewodniczący w imieniu koła złożył powinszowanie z powodu zdanego egzaminu kwalifikacyjnego), zdał obszernie sprawozdanie na temat: Zjazd w Katowicach. Wywody prelegenta, dotyczące gospodarki finansowej i wyboru zarządu, ogólnie zainteresowały. Postępowanie delegatów z koła aprobowanego. Następnie zabrał głos p. poseł Nowicki. Wszyscy wpatrzeni w prelegenta, wsłuchali w jego przedziwną interpretację, wysłuchali w milczeniu płynące zdania, które przenosząc słuchaczy to w tok obrad sejmowych, czy też na pole rozwoju szkoły polskiej, to znów na dążności i prace naszego stowarzyszenia. Omawiając prace komisji oświatowej w Sejmie, dał prelegent wyczerpujące wyjaśnienie do poszczególnych, jeszcze w toku obrad będących paragrafów Pragmatyki Nauczycielskiej. Z uznaniem wysłuchano przemówienia i dziękowano p. posłowi za jego poświęcenie i zabieg dla dobra szkoły polskiej i nauczycielstwa. Poczem nastąpił wybór delegatów na Zjazd w Chojnicach, mający się odbyć w czasie Zielonych Świąt.

Pan rektor Skański z Chełmiży obchodzić będzie w drugie święto Zielonych Świąt 25-letni jubileusz pracy nauczycielskiej, w której to uroczystości koło czynny udział bierze.

Listy z Pomorza.

Z CYKLU: „NASZE MIASTA“.

Życie społeczne. — Pogląd na gospodarkę miejską. — Co się robi i co się zamierza jeszcze uczynić. — Życie przemysłowo-handlowe. — Wystawa prac termatorówkich.

(Od własnego korespondenta.)

Wąbrzeźno, dnia 12 maja.

Opisywane w niniejszym feljetonie miasto Wąbrzeźno należy do rzędu miast pomorskich o najbardziej rozwiniętym ruchu społecznym. Jest tu wiele towarzystw, organizacji i wszystkie zdradzają niebawoma żywotność, co podkreślić trzeba z prawdziwą satysfakcją. Tych towarzystw jest kilka dobrych dziesiątków, co jak na miasto dziewięćdziesiątletnie jest objawem nader sympatycznym. Nie jest moim zamiarem wyszczególniać wszystkie towarzystwa i dawać ich choćby pobieżną charakterystykę, gdyż przerosłoby to znacznie ramy mego artykułu, pragnę natomiast oświetlić Wąbrzeźno pod względem rozwoju, jego gospodarki miejskiej.

Jak się tedy przedstawia ta strona gospodarcza miasta? Otóż budżet miasta jest zrównoważony i nie zdradza silniejszych odchyleń. Korzystny stan sprawy powyższej przypisaćby należało tegiemu administratorowi, jakim jest bezsprzecznie p. Szwarc, burmistrz tego grodu od niedawna stosunkowo piastujący tę godność a już umiejący w sprężyste swe ręce ująć ster gospodarki miejskiej, umiał odrazu uderzyć w sedno sprawy i wysiłkiem swym doprowadzić

do tego, że miasto niezadługo pozbędzie się bezrobotnych przez przedsięwzięcie całego szeregu inwestycji, co znów znacznie odciąży wydatki miejskie.

Narazie bezrobotnych Wąbrzeźno posiada około 150. Magistrat zamierza zatrudnić ich przy naprawie ulic, częściowo przy tuczeniu kamieni pod miastem, jak również przy regulacji Strugi toruńskiej.

Jak się przedstawia stan rozbudowy miasta? Przedewszystkiem nowy administrator, p. Szwarc zatroszczył się o to, aby stan ulic, który jak np. w ulicy Kolejowej, jest fatalny — został naprawiony. Prace w tym kierunku niebawem mają się rozpocząć. Wyboje, nierówne kamienie zastąpione będą brukiem kostkowym, co nada miastu wygląd bardziej estetyczny, gdyż ul. Kolejowa obok rynku jest najważniejszą arterją Wąbrzeźna.

Miasto, jak mało innych miast, posiada trzy parki: Promenadę, położoną za Magistratem nad przepięknym jeziorem oraz park miejski. Promenada dotychczas była w kompletnym zaniedbaniu; mało się kto troszczył o to, aby ją uczynić miłym miejscem przechadzek i odpoczynku. Pan Szwarc, stosunkowo niewielkim kosztem, gruntownie Promenadę przeistoczył: porobiono ścieżki, postawiano ławki i miejsce to oddano do użytku publiczności.

Również nadano estetyczniejszy wygląd parkowi przy ul. Wolności przez urządzenie wodotrysków, efektownych kaskad. Takiego parku niejedno miasto mogłoby Wąbrzeźnu pozazdrościć. Miasto to będzie miało jeszcze jeden park, będzie to więc trzecie miejsce przechadzek pozamiejskich. W tym celu zakupiono około 120 morgów ziemi, na któ-

rej znajduje się góra zamkowa po b. letniej rezydencji biskupiej, gdzie stał zamek. O górę tę miasto starało się przeszło 40 lat aż wreszcie obecnie wysiłki te uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem. Malownicze to położenie miasto wykorzysta na park a u stóp tej góry stojące jezioro nada przemiliły urok całości, tworząc zakątek godny siedziby olimpijskich bogów.

Tak więc Wąbrzeźno będzie miało trzy parki. Górą tedy Wąbrzeźno, które dba o płuca swych obywateli.

Najważniejszą pracą jaką miasto zapoczątkuje jest umocnienie regulacyjne strugi toruńskiej. Dzięki staraniom p. starosty Dr. Szczepańskiego i zabiegom p. burmistrza i przy poparciu Magistratu udało się miastu przeprowadzić te roboty, przy której około 100 ludzi bezrobotnych uzyska pracę.

Wąbrzeźno jest starym grodem biskupim. Dziś jest to miasto wybitnie polskie, czego nie można powiedzieć o dawniejszych czasach, kiedy pokost narodowościowy prusko-żydowski grubą warstwą przytłaczał polskość tego grodu. W szybkim czasie odownie się tu wszystko odmieniło i z pod sztucznego pokostu wyrzało prawdziwe polskie oblicze Wąbrzeźna. Znikły żydowskie sklepy w rynku, powyjeżdżali Niemcy do Waterlandu, przemocą tu nasyłani w okresie systemu germanizacyjnego i obecnie rzadko na ulicy usłyszy język niemiecki. Jeśli tym językiem czasem ktoś się posługuje, to są to polacy, których świadomość ambicji narodowej jeszcze mało jest rozwinięta. Ale trzeba wierzyć, że i to się zmieni w krótkim czasie. Nie odrazu. Nie można wszak kilku stuleci niewoli naprawić w kilku godzinach wolności.

Życie handlowe tu rozwinięte. Okolica bogata. Jarmarki odbywają się trzy razy do roku, są dobrze obeślane przeważnie co do koni i nierogacizny.

Przemysł znajduje się w stanie upadku. Założono tu niedawno fabrykę kapeluszy, która wszakże teraz jest nieczynna z powodu braku kredytów, trudnych warunków ekonomicznych kraju i niesłychanej konkurencji zagranicy a przedewszystkiem konkurencji niemieckiej. Konkurencja ta nie była groźna co do jakości produkcji, lecz wskutek tego, że fabrykanci niemieccy klienteli swej w Polsce używali długoterminowego kredytu, czego nasz młody przemysł przy braku gotówki stosować takich ulg nie jest zdolny.

Wąbrzeźno urządza u siebie w dniu 17 b. m. wystawę prac uczniów terminatorskich. Wystawa ta ma być następnie przeniesiona w całości na Wystawę Rolczo-Przemysłową do Grudziądza. Zasluga około zainicjowania a następnie wykonania tej imprezy należy się ks. prof. Żyndzie, którego energja i zaangażowanie do pracy społecznej jest dobrze znane. Młody ten kapłan, niestrudzony, pracownik jest duszą wielu towarzystw a specjalnie dużo czasu poświęca młodzieży. Wybitne zastugi około urzędowania tej wystawy położył również sędzia Radłowski, człowiek, który dla zalet swego charakteru i umysłu pozyskał społeczeństwo miejscowe jak i obywatelstwo okoliczne.

Reasumując, co się wyżej rzekło, trzeba przyznać, iż Wąbrzeźno jest miastem b. żywotnym, ruchliwym i stale idącym naprzód w swym rozwoju społecznym i gospodarczym.

(ski)

Miesięczne zwyczajne zebranie Czytelni dla Kobiet odbędzie się dnia 14 maja o godz. 7½ wiecz. na salce (na górze) w Ognisku, przy ul. Jagiellońskiej.
O liczny udział członków uprasza
Zarząd.

KRONIKA.

Bydgoszcz, czwartek dnia 14. maja 1925 r.

KALENDARZYK.

Dziś w czwartek Bonifacego.
Jutro w piątek Zofii wdowy.
Wschód słońca o godzinie 4. 8.
Zachód słońca o godzinie 7. 45.

DYZURY NOCNE APTEK.

Od poniedziałku 11. V. do poniedziałku 18. V. br. maja dyżur nocny:

- 1) Apteka Piastowska, Plac Piastowski.
- 2) Apteka pod Złotym Orłem Stary Rynek.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś: „Antychryst”.
Jutro: „Ligja”, podług powieści Henryka Sienkiewicza „Quo Vadis”.

Program koncertów stacji radiotelefonicznej „P.T. R.” w Warszawie.

- Czwartek 14. 5. od godz. 18—19.
Koncert zespołu orkiestr. A. Adamusa.
1) Puccini: Fantazja z opery „Dziewczę z Zachodu”.
2) Śpiew solowy — p. Mieczysław Salecki (Massenet): Sen des Gricoux'a z op. „Manon”.
Verdi: — arja z op. „Rigoletto”.
3) P. Dietrich: „Rozejdźmy się” — pieśń.
4) H. Caroll: „Tęcza” (Rheinbows) — schimmy — fox.
5) J. Benes: „Mah-Jongg-blues”.
Komunikat P. A. T.
Biuletyn meteorologiczny.

Biblioteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30, popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku (gmach dawnej Kasy Oszczędności) otwarte codziennie od 9-tej do 3-ciej popołudniu.

Biblioteka Ludowa (ul. Jana Kazimierza 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13 nadto we wtorki i soboty od 15 do 19, w czwartki od 17—19.

Zebranie Chrześc. Demokracji. Koło Wilczak-Okole. odbędzie się w czwartek, dnia 14 b. m. wieczorem o godz. 6-jej w Domu Katolickim, ul. Miedza 2.

Referat na temat: „Obecne położenie polityczne a jednolity front narodowy przeciw wywrotowcom” wygłosi p. prof. J. Kaźmierczak.

O liczny udział członków i sympatyków uprasza
Zarząd.

Obchód rocznicy koronacji Bolesława Chrobrego w garnizonie bydgoskim.

Pan Minister Spraw Wojskowych zarządził uroczysty obchód rocznicy Koronacji Bolesława Chrobrego w całej armji, by uczcić pamięć Tego, który jako Wódz narodu przez wieki otoczył imię Polski niespożyta sława.

Garnizon Bydgoski, pomny wielkich bojowych zasług genialnego monarchy, który hołd Jego pamięci w uroczystości, jaka odbędzie się w niedzielę, dnia 17-go maja b. r.

Program uroczystości jest następujący:

Uroczysty capstrzyk dnia 16 b. m. o godzinie 20-jej 45 minut na Starym Rynku.

— **Srebrne wesela.** Państwo Franciszek i Teodora z Pokorów Buczkowscy z ul. Chodkiewicza 37, obchodzą dzisiaj swe srebrne wesela przy jaknajlepszym zdrowiu. Daj im Panie Boże dożyć drugie tyle lat w szczęśliwym współżyciu małżeńskim przy czerstwym zdrowiu. Msza św. odbędzie się jutro dnia 15. V. o godz. 9. w kościele Serca Jezusowego.

— **W stan spoczynku.** Z dniem 1 maja r. b. przeszedł w stan spoczynku dyrektor Wydziału Dochodów Dyrekcji Radomskiej p. Jan Rolka. Szanowny emeryt, będąc na czynnej służbie, jako wszechstronnie fachowy urzędnik, w wielkiej mierze przyczynił się do reorganizacji pracy Wydziału Dochodów i wywyższenia jej z tych masowych zawiłań rachunkowych, jakie pracata w początkach kolejnictwa polskiego napotykała.

Dzisiaj już dokonawszy swego dzieła, usunął się, pozostawiając swemu następcy gotową i uprawioną i obsianą rolę dla dalszej na tem polu pracy.

P. Jan Rolka, syn powstańca z r. 1863 zesłanego na Syberję, większą część swej służby spędził na Syberji, pełniąc swe obowiązki na wyższych stanowiskach i pomimo to, że zawsze dobrym był Polakiem, dla prawości swego charakteru, cieszył się wielkim uznaniem u Rosjan.

Jako zwierzchnik, aczkolwiek bardzo wymagający intensywnej od pracowników pracy, odznaczał się nadzwyczajną wyrozumiałością i dobrocią dla swych podwładnych, co nieraz bardzo trudno niejednemu ze zwierzchników udaje się zastosować i połączyć obowiązki służbowe z ludzkością.

To też wszyscy bez wyjątku pracownicy żegnali go ze szczerym żalem i uznaniem dla jego moralnych i służbowych zalet, życząc mu 100 lat.

B. P.

— **Nowa wystawa w Muzeum Miejskim.** W niedzielę, dnia 17. bm. o godz. 11. przed południem nastąpi otwarcie wystawy powszechnie znanego artysty malarza A. Tajlańskiego.

Wystawa ta obejmuje część prac znakomitego artysty, jak: obrazy i studia ze Śląska Cieszyńskiego, Francji, Szwajcarii i Włoch. Jednocześnie zobaczymy portret Olgi Boznańskiej, artystki o europejskiej sławie.

— **Wieczór muzyczny,** który dziś wieczorem na Strzelnicy, staraniem młodzieży tuł. Seminarjum naucz. męskiego ma się pod protektoratem ks. dyr. Filipiaka odbyć, dzięki swemu wielce interesującemu programowi obudził w całym mieście nadzwyczajne zainteresowanie, wskutek tego, spodziewać się należy, że wspaniała sala na Strzelnicy wypełni się publiczno-

Przeгляд wojsk na Placu Piastowskim dnia 17 b. m. o godz. 8.30.

Nabożeństwo w kościele Serca Jezusowego o godzinie 9-jej.

Zaprzyśiężenie rekrutów rocznika 03/II na Placu Piastowskim.

Defilada na Placu Wolności.

Zawody wojskowe na boisku Szkoły Oficerskiej o godz. 15-jej.

Podając powyższe do wiadomości całemu społeczeństwu bydgoskiemu, przedewszystkiem zaś wszystkim organizacjom wojskowo-przygotowawczym i organizacjom cywilnym, proszę o jaknajliczniejszy współudział.

Komendant garnizonu

(—) Thommee, gen. bryg.

— **Koncert-recital prof. Emila Bergmanna.** W niedzielę, 17. bm. o godz. 8 wiecz. w auli gimn. Kopernika wystąpi z własnym recitalem ceniowy i znany pianista-wirtuoz Emil Bergmann, profesor miejscowego konserwatorium muzycznego Winterfelda. Prof. Bergmann jest uczniem znakomitego prof. Józefa Jeremka z Pragi Czeskiej, i kończył szkołę mistrzowską w Wiedniu, pod kierunkiem słynnego Sauerera. Koncertant występował z niezwykłym powodzeniem w Pradze, Wiedniu, Wrocławiu i in., wszędzie zdobywając swą grą uznanie krytyki i sympatje publiczności. W programie niedzielnego koncertu znajdują się obok Bacha, Beethovena, Chopina, Liszta, utwory Skriabina, Rachmaninowa, Harunowa i in. Bilety sprzedaje księgarnia i skład nut Idzikowskiego, ul. Gdańska 16/17.

— **Ważne dla sprzedających lody.** Zwraca się uwagę na rozporządzenie policyjne z dnia 19. kwietnia 1912 r. dotyczące sprzedaży lodów i podawania napojów zimnych na ulicach i w miejscach publicznych, które ukaże się w najbliższym numerze Orędownika Urzędowego miasta Bydgoszczy.

— **Wrzucanie grosz do puszek Sienkiewiczowskich!** Dalsze puszki pobrali:
Nr. 170. Bracia Schulz, Śniadeckich 23.
Nr. 171. Grey, Cukiernia, Gdańska 28.
Nr. 172. F. Wakarecy, Dworcowa 95a.
Nr. 173. Firma Hartwig, Dworcowa 72.
Nr. 174. P. K. P. Kolejowa agencja celna.
Na temat tych puszek parę uwag:

Zbliża się czas, że każdy, kto puszkę pobrał, będzie ją musiał zwrócić Komitetowi. Tam zostanie przeliczona jej zawartość i nastąpi pewnego rodzaju klasyfikacja, kto szczerze i serdecznie starał się przyczynić do budowy pomnika dla wielkiego pisarza.

Kto się w tej pracy, w tych staraniach zaniedbał, ten ma czas jeszcze, aby to naprawić. Wymolka niektórych puszkozbiorców, że publiczności „nie chce nic dawać”, nie wytrzymuje krytyki.

Gdyby chodziło o złoty, o pięćdziesiąt groszy, o dwadzieścia, byłoby to w sporadycznych wypadkach do uwierzenia. Ale tam, gdzie chodzi w ostatecznym razie o grosz, literalnie o jeden grosz tam niepodobna przypuścić, trudno uwierzyć, aby ktoś powiedział: nie dam! nie dam jednego grosza na Sienkiewicza!

Takich ludzi w Bydgoszczy niema!

O urzędowych wizytach, jakie one są a jakimi być powinny, rozpisuje się w dzisiejszym artykule (Dygnitarstwo administracyjne) dr. Alfred Brandowski, nadradca Izby Skarbowej we Lwowie, którego doskonale pióro pozyskałmy. Na stałe dla naszego pisma. Jest to temat rzeczywiście bardzo aktualny, dolegliwy, bo u nas przyjazd każdego ministra czy innego dygnitarza do jakiegokolwiek miejscowości podobnym jest do triumfalnego wjazdu Cezara, który powraca z zwycięskiej wyprawy po rozszerzeniu granic imperjum rzymskiego. To też autor wykazuje całą śmieszność i szkodliwość tego rodzaju rządowej bufonady, popieranej niestety olbrzymimi budżetami rządowej Agencji telegraficznej!

— **Inwalidom wojennym zwraca się uwagę** na ogłoszone przez Dyрекcję Kolei Państwowych w Gdańsku, przetargi na dzierżawę bufetu dworcowego w Chełmnie i dzierżawę myła na mostach kolejowych na Wiśle w Grudziądzu i Fordonie. Bliższych informacji udziela Wydział Prawny Dyrekcji Kolei Państwowych w Gdańsku. Warunki dzierżawy odnośnie do bufetu dworcowego w Chełmnie są do nabycia w Urzędzie Ruchu w Toruniu, odnośnie do myła mostowego w Urzędzie Obrotu Handlowego w Grudziądzu, Toruniu i Bydgoszczy.

— **Ze Związku Niższych Urzędników Pocztowych.** W sobotę, dnia 9. bm. odbyło się na sali Mellera miesięczne zebranie Związku Niższych Urzędników Poczt, Telegr. i Telef. w Bydgoszczy. Zebranie zagałi przez koła Jagielski, przywitał p. posła Bigońskiego oraz wszystkich kolegów, przybyłych z agencji pocztowych.

Po przeczytaniu porządku dziennego i protokołu udzielił przez Jagielski głosu p. posłowi Bigońskiemu, który w swoim przemówieniu przedstawił całokształt i cel naszej organizacji. Następnie omawiał sprawy dotyczące pragmatyki służbowej, oraz wszystkie inne sprawy, ściśle związane z polepszeniem bytu niższego urzędnika pocztowego. Pod koniec przemówienia poseł Bigoński przedstawił stosunek Związku Pracowników P. i T. względem niższych urzędników; oświadczając równocześnie, że statut Niższych Urzędników już jest zatwierdzony. Po skończeniu zebrania wzniesł 3-krotny okrzyk na cześć p. posła Bigońskiego. W dyskusji przemawiali członkowie Zarządu Głównego, wywołując wszystkich kolegów do solidarności i współpracy. Następnie zabierali głos liczni członkowie w różnych sprawach jak przynusowe ściąganie składek miesięcznych. Oto przykład, jak postępuje Centralny Związek względem zrzeszonych: średni urzędnik Urzędu Telegraficznego Bydgoszcz p. P. przedkładał niższemu urzędnikom listę bez nagłówka, żądając własnoręcznego podpisu, zaznaczając, że podpisów żąda Dyrekcja Poczt i Telegrafów dla celów urzędowych. Niemniej nadużywa się nielegalne ściąganie składek miesięcznych pomimo wystąpienia z tegoż Związ-

Dygnitarstwo Administracyjne.

(Na ile wspomnień o ś. p. namiestniku Dr. Potockim.)

Zamachy kolejowe pod Starogardem, Minkowicami, Duksztem, Rzeczą... słowem w trzech dniach na czterech liniach kolejowych, kuźnica bomb na Starem Mieście, gęste palby bandytów do patroli, tatarskie wypadki band kresowych, matactwa poborowe, oszustwa dostawców, strejki za łada agitacyjnym podmuchem, wreszcie bezprzykładne pohabnienie gimnazjum Lelewela... oto plomyki administracyjnego pożaru, grożące zniszczeniem pierwszych pedów naszego państwowego życia. Opanować ten pożar — to dziś polskie „być albo nie być”, a brzemienne w pioruny wypadków chwila każe szalejącej wokół zbrodni przeciwstawić całą energję władz, wszystkłą obywatelską cnotę.

Ramy jednego artykułu nie poddają analizie energję władz państwowych i nie energję tę chcę roztrząsać, pragnę natomiast wskazać na kardynalne, dosadnie mówiąc karykaturalne niedomaganie kontroli nad urzędami w Polsce. Suchy temat pragnę ożywić wspomnieniem minionych dni, jakgdyby dziś jeszcze oglądanych, a wskrzeszony o-

braz, w pojedynczych, lecz wiernych ramach, niech przemówi do serc i sumień dzisiejszych naszych państwowych dygnitarzy, powołanych do skierowania administracyjnej nawy na czyste i bezpieczne wody.

Było to w roku 1903. Jesień w swych opalowych bisiorach dobiegała pierwszej połowy, baldachim niebios lśnił wszystkimi gwiazdami czarów, w jakie polska przyroda stroi tak chojnie najpiękniejszą swoją porę roku. Przeniesiony z Krakowa do Złoczowa, pełnię od miesiąca pierwszą służbę kresową w miasteczku o pulsującej handlowej tętnicy, otoczonym wieńcem urodzajnych wsi, sławnym, królewskim zamczykiem, któremu niestartych rubinów dostarczał później rok 1918 serdeczną krwią pomordowanych męczeńsko Polaków przez władzą miastem ukraińskich rebeliantów.

Upalne mimo jesieni popołudnie nie sprzyjało zbyt prac biurowej na tę bezduszną, austriacką modłę, odgradzającą urzędnika beznadziejnymi stosami papieru od świata i ludzi. Monotonnie przerażał nagle głos trąbki strażackiej, sygnał pożaru wybuchłego w rynku. Była godzina piąta po obiedzie, o dziewiątej wieczorem stało w płomieniach zwyż trzysta domów mieszkalnych i ty-

siąc zabudowań gospodarskich. Cztery godziny wystarczyły, by huragan ognia objął w czerwone swe skrzydła dwie trzecie miasteczka i spopielił dobytek paru tysięcy mieszkańców. Wszelkie wysiłki zatamowania rosnącej, ognistej fali udaremniał brak należytych przyrzadów ratowniczych. Miejscowe i okoliczne straże pożarne porały się bezsilnie z szalejącym żywiołem. Zawinił także brak sprężystej, celowej komendy. Każdy działał i ratował na własną rękę, a co gorzej, niejednen opuszczał ręce zupełnie w tępem fatalizmie, jaki, przyzwyczajony do krakowskich antków i mazurskich zuchów, pierwszy raz wtedy obserwowałem.

O dziewiątej wieczorem nadjechał ze Lwowa osobnym pociągiem pokaźny tren straży ogniowej z najlepszymi przyborami technicznymi, jakie stolica kraju posiadała. Wraz z trenem przybył ówczesny namiestnik Galicji, hr. Andrzej Potocki.

Ze zbawczem tem przybyciem nastąpiła przełomowa chwila w pożarze. Serce miasteczka, rynek leżał już cały w gruzach, a ogień, przerzuciwszy stamtąd niszczące płomienie, zdołał także strawić całe dalsze skrzydło miasta, t. zw. „Gliniańskie”. Pozostało skrzydło drugie, t. zw. „Szlaki”, ostatnia połać

grodu, ku której zbliżał się ogień dwoma liniami, ulicą Mickiewicza i uliczkami biegnącymi wzdłuż gmachu pocztowego. Przepuścić ogień przez te linje znaczyło podpisać wyrok zagłady na nie szczęśliwe miasteczko. Ze Złoczowa nie pozostałoby nawet śladu. Ulicę Mickiewicza opanowali wkrótce dziarscy strażacy lwowscy, ale sytuacja koło poczty stawała się coraz krytyczniejszą. Jeszcze najmniejszy pęd ognia, a bronione Szlaki staną od strony poczty w płomieniach. Pracowała tu straż ogniowa z sąsiednich, o ile pomnę, Jezierzan. Pracowała z bohaterским wysiłkiem, ale po dyletancku. Zorientowawszy się w mig w sytuacji, stanął przy niej i objął komendę namiestnik Potocki, a widząc postępujące niebezpieczeństwo, sam niebawem ujął węża sikawki, kierując strumieniem wody na najbardziej zagrożone miejsca. I tak wytrzymał na stanowisku strażaka z górą dwie godziny, dopóki, ubezpieczywszy ulicę Mickiewicza, część zluźowanej straży lwowskiej nie nadbiegła w sukurs i nie zagroziła drogi niszczycielskiej fali ognia. A nie kierował wężem hr. Potocki dla gestu, jakim się zawsze w życiu brzydził i gardził. Za młodszych lat zorganizował w rodzinnych Krzeszowicach ochotniczą straż pożarną, która

ku. Sprawę tę wziął p. poseł Bigoński w swoje ręce, i przedłożył w Generalnej Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Warszawie. W wolnych godzinach omawiano sprawę ściśle poufne, poczem zebranie zakończono.

Wielki odczyt z przeźrocami odbędzie się w niedzielę, 17. bm. w auli gimnazjum humanistycznego, o godz. 8. wieczorem staraniem Tow. Alliance Française. Znany w Bydgoszczy ze swoich niezmiernie interesujących odczytów, profesor Langlade z Poznania, mówić będzie o jednej z więcej malowniczych prowincji francuskich „Auvergne“, jej widokach, zabytkach starożytności i obyczajach, ilustrując odczyt 60 świetnymi obrazami. Nie wątpliwy, że interesująca treść odczytu, również jak i przystępne ceny, ściągają licznych słuchaczy.

Bilety są do nabycia w księgarni Idzikowskiego, oraz Posłusznego i Gieryna i Braci Bażańskich.

Otwarcie hotelu Rios. Wczoraj nastąpiło otwarcie gruntownie i ze smakiem odświeżonego wewnątrz hotelu Rios przy ul. Długiej. Gmach ma za sobą pewną historję jak wiele domów w Bydgoszczy. W czasie bowiem przemarszu wojsk napoleońskich przez nasze miasto, w armji znajdował się na usługach genialnego francuza wioch pasztnik, pochodzący z części włoskiej Szwajcarii. Otóż temu cukiernikowi Napoleonowi, nazwiskiem Rio, Bydgoszcz tak się podobała, że opuścił służbę w armji francuskiej i pozostał na stałe w mieście, gdzie początkowo otworzył cukiernię, która przetrwała się z czasem w przedsiębiorstwo hotelowe, i dziś nosi ono nazwę hotelu Riosa.

Obecny dzierżawca tego hotelu i właściciel restauracji p. Stefan Kręcki, pochodzący ze starej rodziny kaszubskiej, przeprowadził zupełny remont lokali, wskutek czego wewnątrz zyskało na wyglądzie i przywróciło hotelowi dawną świetność.

Na otwarciu był obecny przedstawiciel browaru w Chelmie p. Karol Gittel, i osobno podejmował gości, racząc ich piwem w doborowych gatunkach.

Tragedja domu Habsburgów idzie dziś po raz ostatni. Obraz niezwykle ciekawy, odsłaniający tajemnicę dworu austriackiego, godny jest zobaczenia choćby dla jego fabuły niepowzędnej, dla przepychu, wystawy i gry artystów. Więc kto nie widział jeszcze „Tragedji Habsburgów“ niech spieszy do kina Krystal.

Samobójca. Wczoraj około godz. 2,30 po południu niejaki Henryk Elner, zamieszkały przy ul. Słowackiego 2, popełnił samobójstwo posrażając się rewolwerem w okolicy serca. Przyczyną tego kroku były stosunki wynikłe z powodu utraty posady i sprzeczki w rodzinie. W stanie groźnym odstawiono denata do Lecznicy Miejskiej.

Kronika policyjna.

Ujęto w dniu wczorajszym: 5 osób za kradzież, 2 bezdomne, 1 za pijanstwo i urządzanie nocnych awantur, oraz 6 kobiet za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych.

Kradną rowery. Jakaś szajka amatorów cudzej własności uwięziła się na rowery. Do policyjki donoszą, że przy ul. Leszczyńskiego 35a z podwórza skradziono dwa rowery i braciom Tyssler i rower.

Donzuan - lotr. Policji naszej udało się przyaresztować niejakiego Józefa Henryka Kulwica, bez stałego zajęcia, 49 lat posiadającego, który wprowadził 12-letnią dziewczynkę, Joannę Drzewiecką. Podobno pochodzi ona z Nieszawki z Kongresówki. Lotr ten w ludzkim ciebie, dopuścił się na niej gwałtu i używał ją do zbierania pieniędzy podczas urządzania przez niego widowisk akrobatycznych.

wzorowo wyszkolił, zapoznawszy się wprzód z arkanami sztuki strażackiej.

A potem? Potem, uznojony, poszedł w zgłiszczą Gliniańskiej dzielnicy, gdzie największa biedota kulila się w zwęglonych domowych szczątków. Mimo gryzącej kurzawy, bijącej od pogorzeli, obszedł w piekielnym ukropie całą część miasta, jak archanioł-pocieszyciel. Widzę jeszcze tę szlachetną, wyniosłą postać, pochylającą się nad smutnym rzędem pogorzalców, wyciągających do niego ręce o ratunek. Każdego pocieszył, każdego zapisał do notesu i ledwie nad ranem dał się nakłonić do krótkiego odpoczynku w gmachu starostwa. Chojną zapomogę wyjednał potem dla pogorzalców, dzięki niemu miasteczko odbudowało się i zakwitło na nowo. A wszystko to uczynił bez rozgłosu i reklamy, poczytując się na stanowisku namiestnika za stróża praw, ale i szafarza opieki.

A jak odbywał się. Wsiadał wieczorem do pociągu, przespał noc w wagonie i rano zjawiał się nieoczekiwanie, często pierwszy, w powiatowym biurze. Sam, bez adjutantów, czy przydzielonych sekretarzy. Taka wizytacja robiła swoje, zwłaszcza że wizytator umiał usiąść

Z dniem 5 czerwca br. wydajemy nowy Rozkład jazdy kolei, kolejki powiatowej i autobusów w formacie plakatowym 70x100 i wykonaniu wytwornem. Ogłoszenia obliczone po cenach bardzo niskich przyjmuje administr. Dziennika Bydgoskiego.

Z dnia.

Awantury z królową Warszawy.

Wybór królowej Warszawy wzbudził umysły i serca naszych „stoliczan“. Jak za dawnych dobrych czasów, gdy się to szlachta na elekcję zjeżdżała, intrzygi i kabały podminowały całą opinię publiczną. Utworzyły się partje, obozy, nawzajem nie ustępliwe, zażądle. Prasa podaje biuletyny o kampanji wyborczej, niczem zgiełk niemiecki o Hindenburga. Primo loco na falach wyborczych kołysze się panna Janina Tuszyńska, niewiadomego autoramentu dziewczica, której groźna kotrkandydatka jest panna Zarembianka, funkcyjnarjuszka Pogotowia ratunkowego.

Prasa stołeczna podzieliła się na dwa obozy, zarzucając sobie nawzajem stroniczość, prywatę, a nawet przekupstwo. „Plebiscyt uległ zasadniczemu załamaniu... woła z czarną desperacją Kurjer, gorący poplecznik panny Tuszyńskiej Janiny. Kurjerowi Czerwonemu sekunduje Expres Poranny. Ale oto organa, oddane ciałem i duszą pannie Zarembiance, biją na alarm i rozpuszczają trwożę po mieście. „Odnosimy wrażenie— pisze o pannie Tuszyńskiej wraza prasa — że dzienniki te chcą za każdą cenę przeprzeć kandydatkę panny Tuszyńskiej, nie bardzo się oglądając na wyniki plebiscytu i głosy opinii.“

A więc — korupcja! Korupcja jak za Jagiellonów, gdy to Walezjusz per nefas dostał się na tron polski.

I oto przebiega Warszawa hohowa wieść: p. Zarembianka wobec tych intrzyg przeciwko jej przyszłemu majestatowi cofa swą kandydaturę!

W opinii publicznej zrywa się burza. Gdyby to paręset lat temu, to szlachta rozniostaby całą elekcję na karabelach. Aby jednak stało się zadość tradycji, smzoki dziennikarskie starają się roznieść plebiscyt bodaj na swoich tępych piórach. A więc antyzarembianie „rozpoczęli akcję zmierzającą do unieważnienia plebiscytu...“

To grozi już rewolucją, anarchją. Warszawa szaleje. Tuszyńska góra, Zarembianka dołem — Tuszyńska do-

przy biurku powiatowego referenta i wnikać we wszystkie pory i tajniki urzędowania. Biada było urzędnikowi, który ukrzywdził chłopca. Zwłaszcza ruskiego. Karał za to zmarły namiestnik surowo. Nie pobłażał agitacji, ale nie tolerował krzywdy. Jego pokój audjencjonalny stał dla wszystkich otworem. W dniu przyjęć, rozpoczynających się w południe, nie rzadko o zmroku wracał dopiero na łono rodziny, będącej dlań słońcem i szczęściem życia.

Tak urzędował śp. Potocki, który, by służyć krajowi, magnackiej odbiegał fortuny, namiestnikowska piase — bez miesięcznych dziennikarskich biuletynów i partyjnych kadzideł — obracał na wsparcie wdów i sierot. Padł na posterunku od wrażeń, hajdamackiej kuli... on, który ludowi ruskiemu miłość niósł i sprawiedliwość.

Jakież wyglądają dzisiejsze wizytacje w Polsce. Dzienniki sygnalizują wyjazd. Barwna świta towarzyszy wizytatorowi. Przydrowne miejscowości, nie mówiąc już o ośrodkach wizytacji, toną w emblematkach i gierlandach. Łuki trymumfalne, wzniesione nierządno groszem i potem biedaków, zasłaniają powiatowe urzędowe bagna, a moździerze głośną głos najstuszniejszej, krwa-

tem, Zarembianka góra — tak się prze-walają tam te fale namiętności, niemających nic wspólnego z polityką, ale zato bardzo dużo z kobiecą spódniczką.

O ostatecznym wyniku tej bezkrwawej elekcji nie omieszkamy poinformować naszych Czytelników.

Telegram! Dziś, 13 maja, królową Warszawy wybrana została po zażartej walce plebiscytowej panna Janina Tuszyńska, pomocnica zawodu cukierniczego.

Na pocztówce.

Teatr i — Teatr. Szanowna Redakcjo! Pewien tutejszy teatro-man, wiedząc, że do bydgoskiego teatru niema pogo chodzić, zwrócił się do dyrekcji Teatru Miejskiego w Toruniu z zapytaniem, jaki jest repertuar na nadchodzącą sobotę i niedzielę.

Na to otrzymał następującą telegraficzną odpowiedź:

Sobota po południu dla młodzieży „Szlakiem Legionów“, wieczorem „Piękna Helena“; w niedzielę po południu „Marica“ z Kawecką, primadonna teatrów warszawskich, wieczorem „Lilla Weneda“ z Kotarbińskim.

Szczęśliwy Toruń!

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

12091a) Związek Pracowników Kupieckich (dawn. Związek Handlowców). W piątek dnia 15. bm. druga lekcja esperanta. Prosimy koniecznie o przybycie tych członków, którzy zgłosili swój udział w kursie. Dalsze zgłoszenia przyjmuje się przed lekcją w hotelu Lengninga. Początek o godz. 9. Zarząd.

12099a) Posiedzenie Tow. Domu Czeladzi odbędzie się w piątek 15. bm. o godz. 8. na wikarjacie przy Farze.

12085a) Tow. Śpiewu „Halka“. Ze względu na wzięcie czynnego udziału w niedzielę o g. 9. rano w kościele Serca Jezusowego w uroczystości Tow. Śpiewu „Harmonja“, jutro w piątek 15. bm. o godz. 8 wiecz. w Ognisku odbędzie się nadzwyczajna lekcja śpiewu. O liczne i punktualne przybycie prosi Zarząd.

12092) Walne zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się dnia 17. bm. o godz. 3. popoł. u p. Kaźmierczaka ul. Ruska. O liczny udział prosi Zarząd.

12030) Tow. Pszczelarzy na Bydgoszcz i okolicę urządza w niedzielę, 17. bm. wycieczkę do Ostromecka. Odjazd z głównego dworca o godz. 1.20. przyjazd o godz. 7.07.

12022) Nadzwyczajne Walne Zebranie B.K.O.R. odbędzie się w piątek, dnia 15. bm. o godz. 20. w Kasyjne Oficerskiem 62. p.p. przy ul. Jagiellońskiej z następującym porządkiem obrad:

- 1) Sprawa szkolenia wojsk. Ofic. rez. (Delegat wojskowy).
2) Komunikaty zarządu.
3) Wybór sekretarza koła.
4) Ustalenie stosunku do Zw. Ofic. Rez. O. K. VIII.
5) Unormowanie składek.
6) Wolne wnioski.

Ze względu, że będą omawiane ważne sprawy, prosimy o koniecznie i punktualne przybycie na zebranie. W razie braku quorum o godz. 20. min. 30 drugie zebranie bez względu na ilość obecnych. Zarząd.

12060a) Baczność, Polskie Zjednoczenie drobnych Kupców. W sobotę, dnia 16. maja odbędzie się wieczorem o godz. 7/7. w lokalu Mollera przy Placu Piastowskim nadzwyczajne zebranie, na które dla ważności spraw, przybycie wszystkich członków konieczne.

12044a) Klub Sportowy „Polonia“. Zebranie informacyjne dla członków ćwiczących odbędzie się w piątek, dnia 15. 5. br. o godz. 8 wiecz. w lokalu „Harmonji“ przy ul. Marcinkowskiego. O liczny udział szczególnie II. dr. uprasza się. Zarazem uprasza się o przybycie wszystkich członków zarządu, który również ma swoje posiedzenie. Zarząd.

11798a) Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. W czwartek, 14. bm. wiecz. o godz. 8. odbędzie się na przystani B. T. W. wieczorek towarzyski koncertowy, dla członków i najbliższych rodzin. Zarząd, podając powyższe do wiadomości, prosi o liczne przybycie, oraz zawiadania, że odtąd wieczorki koncertowe odbywać się będą regularnie co tydzień.

11908a) Związek zaw. muzyków Rzpłitej Polskiej, oddział Bydgoszcz. Zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 14. 5. 1925 r., na sali p. Wichertha. Sprawy bardzo ważne. Zarząd.

11924a) Towarzystwo Kupców Detalistów branży spożywczej. Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 14. bm. o godz. 8. wiecz. w Resursie Kupieckiej ul. Jagiellońska 25. Z powodu bardzo ważnych spraw komplet połączony. Między in. sprawa podatkowa. Zarząd.

11922a) Polskie Zjednoczenie Drobnych Kupców zawiadamia swoich członków, iż z dniem 12. 5. br. otwarty jest Sekretariat przy Placu Piastowskim nr. 2, w lokalu p. Mellera. Sekretariat jest otwarty od godz. 9 do 12 przed południem i od godz. 2. do 5. po południu. Członkom załatwia się wszelkie wnioski, reklamacje, prośby, i udziela się informacji bezpłatnie. Zarząd.

Zebranie Chrześc. Zjedn. Zaw. w Śierpczku, odbędzie się w piątek, dnia 15. bm. o godz. 4.30 popoł. w lokalu p. Firchana w Jasińcu. O liczny udział członków uprasza Zarząd.

12070a) Baczność Hallerczycy! W sobotę, d. 16. bm. o godz. 5. popoł. odbędzie się ostre strzelanie. uprasza się członków o koniecznie stawienie się, gdyż wszystko przygotowano dla pewnej ilości członków. Zbiórka o godz. 4.30 punktualnie przy moście kolejowym (Ekspedycja towarowa), skąd wymarsz do strzelnicy. Zarząd.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań dnia 13 5 1925 r.

loco Poznań za 10 kg. (2 ce tary) w ładunkach wagonowych.

Table with 2 columns: Cena za 100 kg. and od zł.—do zł. Items include Zrty, Je zmieni br w rny, Ma a żytnia 65% w/w work, Maka ży ni 70% z workami, Maka przenna 65% w/w worka, Ospa żytnia, Ospa pszenna, Przenica, Owies, Ziem. jad, Z. bin ni bieski, Ziemiaki fabryczne, Żubin żółty, Groch polny, Gro h vikt, Seradela nowa, Płatki ziem, Koni zyna c erwona, Koniczyna szwedcka, Koniczyna żółta, Koniczyna biała, Koniczyna w łusk.

Powstańcy i Wojacy obwodu Bydgoszcz. Wszystkich chętnych druhów, chcących wziąć udział w przeszkoleniu wojskowym i tych, którzyby chcieli zająć stanowiska instruktorów wojsk. upraszam o stawienie się w niedzielę o godz. 8. rano do ogrodu p. Baekera przy ul. Św. Trójcy celem omówienia wstępnych spraw. B. Felczykowski, ppor. rez.

wej skargi. Zamówione, a co gorzej, spędzone delegacje spieszą ze sztandarami i hoidem. Wreszcie bankiet. Ten rozprasa ostatnie chmury na czole wizytatora, który wraca z inspekcji, przeświadczony o doskonałości dzieł lustrowanych i własnych.

Tymczasem nieujęta ręka zbrodniarzy działa dalej, wali pociągi z kolejowych nasypów, rozdaje bomby między gimnazjalną młodzież, rozkrada mienie skarbowe. Dobrze jeszcze, że pozwoliła panu wizytatorowi powrócić bez szwanku w urzędowe pielesze. Tymczasem nieposkromione krzywdy piętrzą się dalej i w ten sposób do oliwy, jakiej nie szczędzi nam obca ręka, przybywa własna rodzima żywica, podsycająca płonący dookoła stos.

A przecież nie brak nam ludzi, świecących nie mniej jasno od hr. Potockiego przykładem jak pojmować, wykonywać należy kontrolę urzędów. Wice-minister Smólski zabronił najsurowiej blichtru przyjęć. Nie szuka w wizytacjach splendoru wice-minister Markowski, złoty filar Skarbu Polskiego, a pan dyrektor Czechowicz nie wahał się gwoli wykrycia podatkowej prawdy, obchodzić godzinami handle kupeców lwowskich. Podobnych wizytatorów znajdziemy niewątpliwie więcej tam, gdzie rzetelne

kwalifikacje pasują wizytatora na wysoki urząd, a gdzie tych kwalifikacji nawet mikroskopem odkryć trudno — tam zastąpią je pompa i reklama. Tam też nierządno dniami trzeba czekać na dopuszczenie przed oblicze biurokraty z jego jaśniewielmożą.

Rozumiem, że ludność musi czasami odczuć pewien przepych państwowy. Lecz sposobności ku temu niech następcą: odsłonięcie pomników, stawianych bohaterom i mistrzom piękna, poświęcenie budowanych szkół i szpitali, otwarcie wystaw i jarmarków krajowych. Słowem odświętne godziny narodu. Tu miejsce i pora na kwiaty, toasty i flagi, na reprezentacyjne walory urzędnicze. Kontrole urzędów — to szare godziny pracy, skupione godziny badań trybów i kółek maszyny państwowej, godziny naprawy lub dalszego rozkładu. Badaniom takim nie sprzyjają festony ni bankiety, i dlatego wywołałem gwoli naśladownictwa w godzinach zamętu świetlany cień niepospolitego administratora, któremu — gdyby przebywał jeszcze między nami — mogliśmy zawierzyć straźnictwo maszyn państwowej i pacyfikację kresów.

Dr. Alfred Brandowski.

Doradca prawny

z długoletnią praktyką załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy karne, cywilne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd. Ściąga zaległe pretensje, reguluje trudności finansowe itd.

St. Banaszak

Cieszkowskiego 2.
Telefon 1804. (1671)

Oprawy

książek szybko i starannie wykonuje Introligatornia Czuba, Śniadeckich 41. (12083)

Akuszarka

przyjmuje zamówienia, udziela porady. Ossolińskich 11. (10722)

Cegielnia Naktó poleca każdą ilość cegieł wapiennych po 32 zł. za 1000 sztuk. (11874)

Krzesła

do wypłatania przyjmują Braun, Dworcowa 6 w podw. prawo. (11788)

Polecam się

jako krawcowa. Wykonuję wszelką garderobę daną i dziecięcą. Pałwik, Ustronie 2, I ptr. (12035)

Buczność!

Z powodu likwidacji interesu proszę o odbiór rzeczy zastawionych w komis do dnia 17. 5. 25 r. Po upływie terminu za rzeczy nie odpowiadam. Komis Polski, Grabowski. (12097)

Bilety

wizytowe 100 szt. 3.50 zł. Czuba, Śniadeckich 41. (12084)

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo prywatne 100 morgowo, w tym 10 mórg łąki, dom 4 pokojowy, budynek kuchenny, 3 konie, 6 szt bydła, świnie i drobię, inwentarz martwy kompletny, 4 km. od stacji sprzeda Piasecki, Dworcowa 80. Odpowiedź 1 złoty.

Dom

I piętrowy rogowy, z dużym interesem kolonialnym z 5 pokojów pomieszkaniem, podwórce, wjazd, stajnie, chora, spichlerz itd., czyste bez długi za 5.000 zł sprzeda od zaraz Piasecki, Dworcowa 80. (12042)

Majątek

500 morgowy, ziemia dobra, czyste bez długi, dom 5 pokojowy w ogrodzie blisko stacji i miasta, wodociąg, telefon budynek dobre z pełnym inwentarzem za 80.000 zł przw połowicie wolaty sprzeda, Piasecki, Dworcowa 80. Odpowiedź 1 zł.

Taniej nie kupisz! Fabryka konfekcji okolo stu maszyn, z przyległymi budynkami. Garaże, stajnie, jezdy, wszystko jak stoi i leży na dogodnych warunkach zaraz sprzeda Piasecki Dworcowa nr. 80. Od powiedź 1 zł.

Okazja!

Wila z komfortem 10.000 zł, dom II piętrowy z 2 łazienkami w centrum 14.000 zł, dom I piętrowy z interesem i ogrodem 8.000 zł, dom I piętrowy z interesem za 6.000 zł domek w gusie wili z ogrodem w centrum 7.000 zł, wila I piętrowa z ogrodem 12 morgowym 20.000 zł, interesa handlowe od 2.000 do 10.000 zł, sprzeda Piasecki, Dworcowa 80. Odpowiedź 1 zł.

Skład

narozninkowy dobrze zaprowadzony z sprzętami kuchennymi i wyrobami z żelaza, z powodu wyjazdu zaraz na sprzedaż. Gdzie wskaże Dziennik Bydgoski. (12158)

Buczność!

Firma Ager we Włocławku, Kościuszki 18 poszukuje majtków, gospodarstw, kamienic dla poważnych reflektantów. (11444)

Sprzedam

dom parterowy, ogród, stajnia, Szretery, Wesoła 16. (11688)

Piekarnia

w tem sklep spożywczy w pełnym biegu z ogrodem z wolnym mieszkaniem korzystnie do na nabycia. Jan Lis Toruńska 29. (11818)

Interes

rzeźniki w Fordonie w Rynku jest do wydzierżawienia Urządzenie z maszynami i motorem na sprze aż. Bliższych informacji udzieli Afelski, Fordon, Rynek 10 (11886)

Kamienie

piętrową z wielkim warsztatem dla kowala lub stelmacha w miasteczku gdzie dobra okolica mam na sprzedaż. Agenci nie wykluczeni. Cena podług umowy. Stefan Soja, Gębice pow. Mogiła. (12017)

Skład

towarów kolonialnych z wyszynkiem oraz kioski przy ruchliwej ulicy na sprzedaż. Bliższ. wiad. udzieli: Inowrocław, ul. Andrzeja 15 — Restauracja. (12037)

Urządzenie

mleczarskie w dobrym porządku z powodu śmierci na sprzedaż lub też w miejscowości tej mleczarnię można prowadzić Kuster, Mokrzy b. Lniano (Pomorze) pow. Świecie. (11751)

Szafy

rozbite i rzezbami tania na sprzedaż. Waslaszyk, Okole, Wrocławska 3. (11820)

Pas

zapęgowy podwójny, używany, w dobrym stanie, 22 mtr. długi. 380 m/m szeroki na sprzedaż. Gdzie? wskaże F. Smoliński, Chwytwo 15. (11258)

Wózek

ręczny, cztero-kołowy z kaską, w dobrym stanie tania na sprzedaż. Wiatrakowa 15, II ptr. pr. (12060)

Rower

tania na sprzedaż. Kopnopa 20. (12042)

Rower

z wolnym biegiem za 100 zł, na dwie rudy po 50 zł, na sprzedaż. Gdańska 58. (12044)

2 sztuki

materiału na ubranie i 1 sztuka ła suknie tania do oddania. Długa 13, w składzie. (12091)

Na raty

kompl. jadalnia i zegar stojący na sprzedaż, ul. Sowińskiego 2. (12086)

Rower

męski z wolnym biegiem na sprzedaż. Grudziądzka 5, III prawo, w ogrodzie. (12108)

Z powodu

zwinięcia przedsiębiorstwa wyprzedaż meble po niskich cenach Stołarnia Leszczyńskiego 3, podwórce. (12066)

Stale

tania na sprzedaż: kompletne sypialnie 280 zł, łóżka z wczajnie 10 zł, bielizniarka 12 zł., długie stoły targowe od 8 zł., biurko 55 zł., szafy, krzesła, wózki sportowe, wózki dziecięce, kuchnie, rower damski, maszyna do szycia Singer'a. Okole. Jasna 9, w podwórzu II p. pr. — Jankubowski. (12068)

Leżanki

od 43 zł. kanapy uszowe wszelkiej jakości, garnitury klubowe od 400 zł począwszy, maty-raca szpialowe, poduszki-kowe wysoko wyciętane w różnych drzelach za gotówkę i na raty sprzedaje każdemu w mieście i na prowincji Tapicernia Jagiellońska nr. 4, drugie podwórce. (12079)

3 ubrania

wiek. 48, noszone, lecz w dobrym stanie tania na sprzedaż. Czas kupna tylko od 1/2—2 południa. Rełch, Okole Grunwaldzka 98, II p. (12018)

Wózek

dziecięcy sportowy dobrze utrzymany na sprzedaż. Gdańska 18 II. (12029)

Tanio

na sprzedaż nowy wóz roboczy 2 cal., bryczkę do interesu na rysorach, 2 nowe ręczne wózki. Gdańska 14 (12070)

Polowczyk

i Dos-a-dos, nowe, elegancki model berliński na sprzedaż. Dworcowa 90, lakiernia. (11862)

Psy

owczarskie rasowe 7-tygodniowe na sprzedaż Zacisze 4 I lewo. (11877)

Krowa

wysokocielna na sprzedaż Gdańska 74. (12059)

Kury

włoskie (Rephunfarbe) 6 i kogut na sprzedaż. Dworcowa 58. (12027)

50 owiec macior i jagniąt zdanych do chowu sprzeda tania Dominiun Rdakowo poczta Kaczory, stacja kolejowa Miasteczko. (10194)

KUPNA

poszukuje majtków, wł, kamienic różnej wielkości. Piasecki, Dworcowa 80.

Najwyższe ceny płacę za wszelkiego rodzaju skóry i włosie końskie. Garbuje i farbuję wszelkie gatunki skór przywiezionych. Main składnicę skór farbowań i naturalnych. Wilczak, Małborska 13. (10747)

Kupię

lub wydzierżawię skład z towarem lub bez, branżę obojętną, z mieszkaniami 3 pokoj. tylko w ruchliwej ulicy Bydgoszcz. Lask. of. z podaniem ceny i warunków: Gnieszno skrzynka pocztowa 5. (12007)

Dom

(11854) mniejszy, możliwie z ogródkiem dla 1 rodziny poszukuje. Zgl. do Dz. Bydg pod „Ogródek“.

Kupimy

wóz używany do podróży interesujących z dwoma lub trzema siedzeniami. Jeżeli uszkodzony reperacja nie konieczna. Franciszek Kłoss i Syn, skład maszyn, Bydgoszcz, Gdańska 97, telefon nr. 1683. (12101)

Poszukuję

kupna realności z ogrodem albo kilkunastu morgami pola na przedmieściu Bydgoszczy z wolnym mieszkaniem. Zgłosz. Gostwicki, Inowrocław, Szymborska nr. 74. (12028)

Kupię

magiel do kręcenia marki „Zobel“. Małe Bartodziejce, Bełzka nr. 28. (12081)

Restauracja

poszukuje celem kupna wanienkę do mycia szklanek nikiłowaną lub nowe srebro. Zgłosz pod „Wanienka“ do Dz. Bydg. (11821)

Kwoke

do nasadzenia na jaja poszukuje Ziętakowa, Król. Jadwigi 5. (12058)

Poszukuję

kupna używanej harmonji. Stefan Soja, Gębice pow. Mogiła. (12016)

LEKJE

Student

udziela różnych lekcji. Chwytwo 10 ptr. (11892)

W 3 dni

nauczam jazdy rowerem pań i panów. Zgłaszać się piśmiennie pod „Rower 50“ do Dzien. Bydg. (12056)

NA RATY „ODZIEŻ“

ulica Jana Kazimierza nr. 2.
Ubrania męskie i dziecięce.
Płaszczki damskie, męskie i dziecięce.
Firma chrześcijańska.

9212

Biegłego

pomocnika poszukuje zaraz do mego interesu kolonialnego i restauracji. Zgl. Kaz. Kujawski, Bydgoszcz, Kordeckiego nr. 27. (12113)

Sprzedawca

pierszeństwo inwalidzi przy wysokiej prowizji natychmiast poszukiwani. C. B. „Express“, Jagiellońska 46/7. Zgłosz od 6—8 wiec. (12112)

Dwoch

działnych pomocników fryzjerskich poszukuje zaraz Salon de Coiffure Ignacy Budziński, ul. Jagiellońska 65/66 (12105)

Posługaczka

do uprzątnięcia potrzebna tylko na soboty. Józwiakowska, Warszawska 15, II ptr. (12105)

Stolarza

poszukuje. Sprzedaje również meble na raty Stołarnia, Dolina 23. (12061)

Czeladnika

szewskiego poszukuje się do bucików damskich i podręczniaka. Okole, Chelmińska 1. (12053)

Czeladnik

szewski na solidną szyć pracę potrzebną zaraz. Stomiński, mistrz szewski, Dworcowa 81. (12014)

Doskonała

krawcowa damska potrzebna na maj do miejscowości nad Wisłą. Za pracę o 1 9—2 pokój z całkowitym utrzymaniem. Zgłosz. uportjera w Hotelu pod Orłem. (11739)

Uczeń

syn uczciwych rodziców, który ma zamiar wyuczyć się kucierstwa, może się zgłosić do firmy J. Grzęda, skład kolonialny i delikatesów, ul. Dworcowa 89. (11855)

Dziewczę

15-letnie poszukuje Janowicz, Jagiellońska 4. (12076)

Dziewczę

14 letnie do pasenia gęsi na wies potrzebne. Ul. Słowackiego 1, I piętro lewo. (12021)

POSADY

Podróżujący

(inkasent), branży cukierniczej, na prowincję do dobrze zaprowadzonej firmy potrzebny zaraz. Warunek: kaucja 1.500 zł. Of. pod „Czekolada 50“ do Dz. Bydg. (12036)

Poszukujemy

zaraz rutynowanej kancystki, która również biegle pisze na maszynie. Zgl. z odpis. świadectw do Krajowej Lecznicy w Smukale pow. Bydgoszcz. (11782)

Służąca

młoda potrzebna od 15 maja. Sw. Trójcy 22a IV ptr. Misiewicz. (12078)

Pomocnik

gorzelnicy poszukuje posady jako podróżujący lub ekspedjent w przedsiębiorstwach przemysłowych. Zgłosz. proszę skierować do Dz. Bydg. pod „F. W.“ (11871)

Były

szofer wojskowy szuka posady. Zgl. pod „Szofer wojskowy“ do Dz. Bydg. (12026)

Osoba

lat 30, skromna, bogobojna, pochodzi ze wsi, z dobrymi świadectwami od księży, znająca się na dobrej kuchni, pieczywie, prasowaniu sztywnej bielizny szuka posady od 1. 6. lub później na stałe jako samodzielna, tylko na probostwie lub wikariacie. Gdzie — obojętne, za małym wynagrodzeniem. Oferty do Dzien. Bydg pod „Probostwo“. (12017)

Zredukowany

urzędnik skarbowy poszukuje posady młodszego buchaltera, korespondenta etc. Lask. of. pod „Pilne“ do Dzien Bydg. (11815)

Gastronomik

biegły w swym zawodzie poszukuje posady Oferty pod „Fachowiec“ do Dz. Bydg. (12043)

Krawcowa

samodzielna, głuchoniema poszukuje zaraz zajęcia w interesie lub prywatnie. Oferty do Dz. Bydg. pod „Z. 3790“. (11837)

Młoda osoba

poszukuje posług na pół dnia ewtl. z gotowaniem obiadu. Lask. zgl pod adr. Wejser, Wodna nr. 4. (12054)

Poszukuję

od zaraz samodzielnego kierownika do prowadzenia większego interesu spożywczego i wódek na własny rachunek za złożeniem kaucji. Zgłoszenia piśmiennie do eksp. Dziennika Bydg. pod nr. 10493. (12104)

Szawczkę

dobrą pracownicę poza domem poszukuje W. Raifer i Ska, Dworcowa nr. 73. (12064)

Kucharka - Gospodyni

z prasowaniem potrzebna zaraz lub później Kopje świadectw, żądania pensję do majtku Rządkowo, poczta Kaczory. (10195)

Ucznia

lub praktykanta do biura bandlowego poszukuje. Zgl. z życiorysem pod „Nauka“ do Dzien Bydg. (12084)

Służąca

do wszystkiego, tylko z dobrymi świadectwami, lubiąca dzieci może się zaraz zgłosić. Sw. Florjana 6, parter prawo. (11906)

Służąca

ożebnana z kuchnią może się zgłosić. Bocianowo 4. (12003)

Służąca

uczciwa potrzebna do wszelkiej pracy domowej. Zgl. przyjmuje Wiśniewska, Dworcowa 31a III ptr. (12004)

Dziewczę

szkólne do dziecka potrzebne. Słowackiego 1 I ptr. lewo. (12019)

Poszukuję

zaraz samotnej kobiety lub starszej służącej do prac portjerskich z praniem. Osoba porządna i uczciwa, dobrze polecona może się zgłosić. 20 stycznia 13b. (11860)

Pomocnik

kupiecki, z branży zbożowej, władający językiem polskim i niemieckim poszukuje posady 1 lipca lub sierpnia b. r. Oferty pod „120“ do Dz. Bydg. (12015)

Kilka

złotych do pracy przyjmie fa. „Iskra“ ul. Żduny 15. (12102)

Pokój

umebl. z obiadami dla 2 panów lub pań do wynajęcia. Jackowskiego nr. 20 I ptr. prawo. (12057)

Pokój

umebl. do wynajęcia. Aleje Mickiewicza 2-3 ptr. lewo. (11817)

Pokój

frontowy umebl. wynajmę z utrzymaniem. Jest pianino. Błonia 2 II ptr. lewo. (12034)

Kto

przyjmie mego ojca do spania? ma własną posciel. Kolonjalka, Sowińskiego 20. (12080)

Pokój

umebl. dla 2 panów do wynajęcia. Hetmańska 7 II wchód prawo. (11846)

Pokój

umeblowany dla jednego pana do wynajęcia. Pod Blankami 18, w podwórzu, Janiszewski. (12012)

Pokój

umeblowany zaraz do wynajęcia. Poznańska 12, IV piętro. (12011)

Pokój

z kuchnią zamienię na 2 pokoje z kuchnią. Ul. Grunwaldzka 74, I p. pr. (12008)

Za liczny udział w pogrzebie śp.
z Oporowskich (12049)
Balbiny Budzińskiej-Przybyły
i za okazane współczucie składa serdecznie
„**Bóg zapłać**“.
Rodzina Budzińskich-Przybyła.

Za liczne dowody szczerego współczucia, wieńce i udział w pogrzebie najukochańszej żony mej i najtroskliwszej matki naszej śp. z **Milchertów** (12103)
Leokadii Ziętakowej
składam Wielebn. Duchowieństwu, Bractwom, Krewnym i Znajomym jaknajser.
„**Bóg zapłać**“
Franciszek Ziętak z dziećmi.

Zastanówcie się przed zakupem nagrobków.

Polecają nagrobki po rzekomo niskich cenach, lecz te są z lichego materiału i w krótkim czasie się rozpadają.
Z całym zaufaniem wróci każdy do polskiej firmy
F. Raczkowski, Jagiellońska 2,
tam otrzymać można najkorzystniej dobry i trwały towar pod gwarancją. (12074)

Wróciłem z podróży. (12024)
Dr. Meyer, radca zdrowia.

Sprzedaję przymus.

W piątek dnia 15 maja o godz. 11 przed poł. będę sprzedawał w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej 72 w firm. Hartwig najw. dającemu i za gotówkę:
2 stoły, 1 stolik pod maszynę do pisania, 1 regał do akt, 9 większych obrazów, garnitur koszykowy, 4 wierzchnie koszule, 1 szafę do rzeczy, 1 łóżko z materacą, 1 umywalkę emaljową, 3 drążki do firan i inne rzeczy
Preuschhoff (12098)
Kom. sądowy w Bydgoszczy.

Konkurs.

Przy administracji miasta Bydgoszczy wakuje posada

technika budowlanego.

Reflektuje się na siłę z ukończoną szkołą przemysłową, działu budownictwa ziemnego.
Pobory grupy VIII-mej pragmatyki państwowej i ewentualnie dodatek komunalny.
Oferty z dołączeniem życiorysu i wszystkich świadectw należy nadsyłać najpóźniej do 31 maja br. do Magistratu miasta Bydgoszczy. (11840)

Magistrat miasta Bydgoszczy.
Podolski, radca miejski.

Konkurs.

W Wydziale Powiatowym w Toruniu wakuje od 1. czerwca 1925 r. posada

budowniczego powiatowego.

Należyć wykwalifikowani reflektanci odpowiadający wymogom rozporządzenia Min. Robót Publ. z 12. 7. 22. w wieku do lat 45 zechcą zł. życ. oferty z uwierzytelnionymi odpisami świadectw i podaniem referencji najpóźniej do dnia 25. 5. b. r.
Pobory VIII wgl. VII grupy urzęd. państw.
Toruń, dnia 12. maja 1925 r. (12033)
Starosta, A. Czarliński.

Potrzebny zaraz wspólnik

w kapitałem nie niżej 6000 zł do **fabryki wyrobów drzewnych** różnej kategorii, najchętniej kupiec — lecz nie konieczne — któryby zarazem prowadził dział kupiecki.
Bliższe szczegóły poda
Teofil Perschke (11902)
fabryka wyrobów drzewnych Chełmża (Pomorze).

W. Piechocki, Bydgoszcz, Nad Portem 2, tel. 10-19
Oddz. Szkoła kierowców samochodowych.
Z dniem 13 maja b. r. rozpoczynają się
kursy samochodowe
dla: 1. kierowców zawodowych
2. kierowców niezawodowych — (kurs gentelmański).
Kursy odbywają się według programu zatwierdzonego przez Min. W. R. Ośw. Publ. i Min. Rob. Publ. pod kierown. p. Z. Kochańskiego.
Zgłoszenia przyjmuje się od godziny 9—13 i 15—17. — Bliższych informacji udziela się w biurze Nad Portem 2. 12072

NAWOZÓW SZTUCZNYCH. superfosfat, tomasynę, azot-
niak, saletrę, wapno etc
za gotówkę lub na kredyt, ewentl. w zamian
za produkty rolne dostarcza
Spółka Przemysłowo-Górnicza
KATOWICE
Ad. telegr. „Górnika“
pl. Wolności 2

Mamy zaszczyt zawiadomić P. P. Klientelę jakoteż Przyjaciół naszego przedsiębiorstwa, iż **otworzyliśmy**
w Bydgoszczy przy ul. Jackowskiego 37-39 nasz Oddział z wielką składnicą piw naszych oraz fabrykacją musując. wód stołowych i limoniad owocowych.
W szczególności polecamy niezrównanej dobroci:
Piwo jasne „Pilsner“ oraz ciemne „Kulmbach“
Wody: „Selterkę“ i „Limoniady“.
Laskawe zamówienia prosimy skierować pod adresem:
Browary Chełmińskie T. A. w Chełmnie
Oddział w Bydgoszczy, Jackowskiego 37-39.
12031

Popieracie Inwalidów przez zamawianie 11605
Łodu sztucznego który dostarcza po cenach konkurencyjnych
Goniec Inwalida - telefon 1925
Przewóz bagażu ze stacji w dom i odwrotnie.

Nadszedł transport pierwszorzędných oryginalnych rowerów „PATRIA“.
Handlujący rowerami na prowincji może otrzymać wyjątkową sprzedaż w swej miejscowości. Miejsowe zastępstwa rzdaje **Generalny Przedstawiciel na Wielkopolskę i Pomorze** 11836
Ofic. Rozenkranz, Bydgoszcz, ul. Długa 5
Hurtownia rowerów i części.
Stałe na składzie wielki wybór rowerów.
Najlepsze źródło zakupu dla handlujących.

Zabudowanie fabryczne
z maszynami do wyrobów drzewnych i domem mieszkalnym za 45.000 zł na dogodnych warunkach do sprzedania. (12100)
Maksymilian Lewandowski, Bydgoszcz
Gdańska 54. Telefon 827.

Sprzedamy natychmiast na bardzo dogodnych warunkach
hute szkła
z jednym piecem i całkowitem urządzeniem do wyrobu butelek, w powiatowym mieście w Poznańskim.
Zabudowania i obszerny teren przy torze kolejowym nadaje się także na założenie innego przedsiębiorstwa.
Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod nr. 923. (11756)

Najtańszy i najsmaczniejszy (11597)
chleb bułeczki
wypieka
Farowa Piekarnia „Polonia“, Spółdzielnia Spożywców.

Kto fabrykuje krawatki?
Oferty pod „J. J. 105“ do Dz. Bydg. (12080)

Pomocnika blacharskiego starszego na stałą pracę poszukuje (12078)
G. Kamnitzer, mistrz blacharski, ulica Poznańska nr. 14.

Publiczna sprzedaż!
W sprawie spornej sprzedaje w przetargu publicznym największe dającemu ze składnicy firmy C. Hartwig Tow. Akt. w mieście przy ulicy Królowej Jadwigi: (12039)
74 worków po 100 kg. mąki żytniej 70 % w sobotę, dnia 16 maja br. o godz. 4 po poł.
Wt. Junk, zaprzysiężony sędzia handlowy przy izbie przemysłowo-handlowej w Bydgoszczy.

MIESZKANIE
4-6 pokoi poszukuje zaraz lub później za odpowiednim wynagrodzeniem ewentl. dam w zamian mieszkanie o 2 pokojach z kuchnią
Oferty pod „Cztery pokoje“ do biura ogłoszeń „Par“, ul. Dworcowa 72. (11926)

Krawczyń do maszyn elektrycznych przyjmie zaraz 12067
Fabryka konfekcji męskiej „Industria“
Bydgoszcz, ulica Kujawska 105-106

Dzielna stenotypistka
biegle pisząca podług dyktanda, znająca również język niemiecki, znajdzie dobrze płatną posadę w kancelarii jednego z adwokatów tutejszych.
Oferty pod „Kancelarja“ należy skierować do adm. Dziennika Bydgoskiego. 11112

B. Sommerfeld
Fabryka fortepianów
Magazyn sprzedaży w BYDGOSZCZY
tylko przy ul. Świddeckich 56
narożnik ul. Gdańskiej. 9983

tel. 66 **Pomorzanka** tel. 66
Pierwszorządna Kawiarnia i Restauracja
Toruń przy ulicy Szerokiej nr. 20. Toruń
poleca swą wyśmienitą kuchnię, obiady z 3 dań 1 zł. od godz. 12 do 4 popoł. (11620)
Wykonuje pierwszorządne wyroby cuklerskie także wszelkie zamówienia poza dom.
Codziennie koncert artystyczny.
Skora i rzetelna obsługa. Ceny konkurencyjne.
Gracjan Dąbrowski.

Mam do oddania ładunek **Harbursk.** dwukrotnie gotowanego pod — gwarancją czystego —

pokostu Inianego
tylko dla odsprzedawców, po najniższej cenie dziennej. —
Ernest Mix fabryka mydła. (12021)

Papa dachowa
Papa lepiona
Smola
Lepnik
Gwoździe papowe
Cement i t. d. (5254)

fachowe wykonanie wszelkich robót dachowych (zwiedzenie przez zastępcę i kosztorys gratis) poleca
J. PIETSCHMANN, BYDGOSZCZ
Najstarsza chrześc. fabryka papy w Polsce
ul. Grudziądzka 311.
Zał. 18-45 Telefon 82.

MAJATEK
138 mórg, w tem 40 mórg lasu z inwentarzem, w okolicy Bydgoszczy zaraz do sprzedania. Cena 12.000 złotych
Maksymilian Lewandowski, zarządca upadłości Bydgoszcz, Gdańska 54, telef. 827. (12099)

Sportowcom pod uwagę.
— **Kłuczyki.** —
Wielki ogród i sale zabawowe dla towarzyszy, kótek rodzinnych i t. p. Sliczne położenie, nad wodą, ładny duży park, doborowa, wykwintna i tania kuchnia. —
Sliczne miejsce wycieczkowe przy samym dworcu. Pociągi kursują co godzinę z Bydgoszczy i Torunia.
Gospodarz. (12075)

Publiczna sprzedaż!
W sprawie spornej sprzedaje w przetargu publicznym największe dającemu w poniedziałek, 13 maja br. o godzinie 3 i 6 po poł. w moim biurze przy ulicy Dworcowej nr. 95 ca. 30 ton żyta 117-18 ft. hol.
Wt. Junk, zaprzysiężony sędzia handlowy przy izbie przemysłowo-handlowej w Bydgoszczy. (12087)

Publiczna sprzedaż!
W sprawie spornej sprzedaje w przetargu publicznym w poniedziałek, 13 maja br. o godzinie 3 i 6 po poł. w moim biurze przy ulicy Dworcowej nr. 95. największe dającemu 45 ton mąki żytniej 70%
Wt. Junk, zaprzysiężony sędzia handlowy przy izbie przemysłowo-handlowej w Bydgoszczy. (12088)

Obelge
rzuconą na pana Adama Januszka z Okoła, Stara Szkoła 3, z łałem cofam. Leokadia Lochińska, Okole, Stara Szkoła 3. (12092)

Dziecko
czteromiesięczny chłopczyk, zdrowy za własne do oddania Ofie ty do Dz. Bydg. pod „Dziecko“ (12025)

Zgubiono
papiery wojskowe i 50 złotych na nazwisko Józef Gurdak, Glinki 52. (11995)

Ostrzegam.
Kto będzie kredytował Leokadię Laniecką na moje nazwisko, nie odpowiadam Bolesław Laniecki, Łabiszyn Rynek. 12-22

Kino Nowości.
Dziś Premiera!

Rekordowy program w 10 wielk. aktach
JEJ MIŁOSTKI
Nad program: Wyborowa farsa p. t. „**KAPRYS PRIMADONNY**“ 12093

W roli głównej potęgi ekranu
Reinhold SZYNCEL i Irm. BERN.
PRIMADONNY 12093